De Paris

Polak we Francji

KRÓLOWA NIEBIOS

Nr. 33 16 Sierpnia 1931 Rok VIII

DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7,30 w. w niedzielę do 1 i pół

48, RUE DE DUNKERQUE, PARIS

Metro: Gare du Nord, Barbes. — Telefon: Truden 42-79.

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

28, AVENUE DE L'OPERA, PARIS (2e). 5-te piętro-winda. **Metro:** Opera, **Tel.:** Richelieu 97-05

przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 6; w niedzielę od 9 do 12. — Sprawy cywilne, kryminalne i handlowe.

Obrona we wszystkich sądach. Pełnomocnictwa. Sprawy ślubne.

Załatwienie wszelkich spraw w Polsce i zagranicą. Akta rejentalne. Spadki. Naturalizacja. Porady listow. i osob.

Czyszczący krew "AWRANIN"

istn. od r. 1893 S. Petersb., Kołokolnaja II, **BALSAM INDYJSKI,** nieszkodl. sok rośl. czyszcz. krew od szkodl. mikrob. i zarazy. Po zużyciu 1-ej but. chory czuje jak wyniszczony chorobą organizm napełnia się nowemi siłami. Na 3-ci, 4-ty dzień chory czuje ulgę, a po miesiącu lub półtora, nie ma się po co leczyć, gdyż jest już wyleczony. **AWRANIN,** daje świetny apetyt i wylecza wszelkie żołądkowe choroby. — Całkowite wyleczenie **syfilisu** we wszyst. stadjach i ze wszyst. skutkami CHOROBY mlecza pacierz. i tabes, paraliż postęp., lupus czyli wilk, psiorias, egzema, rak, sykoza epilep., tuberk. kości i wszyst. chor. dziedziczne, złotucha, bezsilność również podlegają wyleczeniu, a także chor. nerw. — Posiadam dzies. tysięcy listów i świadectw notarj. stwierdz. wylecz. się od tych chor. **BALSAM** jest premj. i nagrodz. złotym medalem na europ. wystawach. Broszura na żądanie za przesyłką 2 fr. na koszta poczt. **WYSTRZEGAĆ** się naśladownictw i **żądać** tylko z marką **«AWRANIN»,** gdyż w Paryżu zaczęto podrabiać. — **AWRANIN** sprzed. się we wszystkich aptekach, a gdzie go niema dotąd, wysyłamy za zaliczką pocztową. — ADRESUJCIE:
AWRAKHOFF, 6, rue Maublanc. — PARIS (15). — (Metro Vaugirard).

OSZCZĘDNOŚCI SKŁADAJ i WYSYŁAJ PIENIĄDZE DO POLSKI

JEDYNIE ZA POŚREDNICTWEM

Banku Polska Kasa Opieki

(BANK P. K. O.)

187, rue de Courcelles, PARIS (17) .. Metro Pereire. AGENCJA POŁNOCNA: L E N S, 7, Rue de la Paix.

-:- -:- Konto pocztowe: 1401 - 65 - Paris -:- -:-

Oprocentowanie depozytów 5 3/4 rocznie. Wypłata na każde żądanie.

Najniższe stawki przekazowe. — Wypłata rent.

Wykonywanie wpłat i wypłat oraz wymiana książeczek Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie na książeczki Banku Polskiej Kasy Opieki.

Książeczki Banku P. K. O. mogą być wymienione w Polsce na książeczki Pocztowej Kasy Oszczędności

Informacyj o Banku P. K. O. udzielają Konsulaty R. P., oraz Opieki Polskie.

DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbka darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 34, Bd. de la Vilette, Paris (19) — Telefon Nord 46-65. Metro: Belleville. Tramwaj: 5. Autobusy N-FB z Gare du Nord A Y. — GABINET Z KLINIKĄ są urządzone według najnowszych wymagań nauki. Choroby kobiece i dziecięce, wewnętrzne. Wypadki przy pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i cięte. Diatermia, Darsonulizacja. Lampa Kwarcowa. Przyjmuje się kobiety na czas połogu. Niezamożne umieszcza się w zakładach i szpitalach bezpłatnie. Codziennie: od 9-12 i od 4-9. W Niedziele i święta od 9-4.

POLAK we FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji
263-bis, rue St. Honore, PARIS (1°)

Konto Czekowe Nr. 97.067.
Telefon : Richelieu 90-40

Prenumerata: we Francji — 3 fr. mies.
w Belgji — 4 fr. mies.

Hołd Polski

Naród polski stanął w pierwszym szeregu czcicieli N. Panny. Od zarania dziejów naszych na kartach historji i legendy widnieje imię Marji, jako Orędowniczki narodu.

Pod wezwaniem Wniebowzięcia Najśw. Panny buduje Dąbrówka, żona Mieczysława I-go katedrę polską w Gnieźnie, a Mieszek oddaje Marji swoje królestwo, odnosi zwycięstwo, ustala granice Polski pomimo naporu Niemców.

«Wielką swą Panią» — nazywa Marję Bolesław Chrobry... i stwarza mocarną Polskę.

Hymn «Bogarodzica Dziewica — Bogiem sławiona Maryja» na Jej chwałę ułożony, prowadzi rycerstwo polskie do zwycięstw, które Polskę wyniosły do wysokości potęgi europejskiej — mówi znakomity uczony, a zarazem głęboki czciciel Marji, prof. Józef Tretiak.

Władysław Łokietek oddawał swe królestwo pod błękitny płaszcz opieki Pani świata.

Jagiełło funduje w Lublinie kościół pod wezwaniem Marji Panny Zwycięskiej, w podzięce za triumf grunwaldzki.

Marja była Stolicą Mądrości, Zwierciadłem Sprawiedliwości dla twórców państwowości tej miary co Królowa Jadwiga, Władysław Jagiełło, Zbigniew Oleśnicki, Kazimierz Jagiellończyk, Zygmunt I — Marja była opiekunką i natchnieniem twórców nauki polskiej.

Jej służyła najwyższa uczelnia nasza Akademja Krakowska, która na pięć wieków przed ogłoszeniem dogmatu o Niepokalanem Poczęciu Najśw. Panny opowiedziała się za uznaniem tego artykułu wiary.

Do Królowej Niebios modlił się genjalny Kopernik:

> Najświętsza z świętych Panienko,
> Świetlana zorzo, Krynico
> Zaświeć nam rychło, jutrzenko
> Marjo, Bogarodzico.

Przepiękna monstrancja misternej własnoręcznej roboty Zygmunta III w skarbcu Jasnogórskim, jak i inne tam znajdujące się dary, świadczą o miłości i czci tego króla do Najświętszej Dziewicy.

Władysław IV ustanawia order Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny, a gdy zawiera małżeństwo z księżniczką Marją Gonzagą, ambasador francuski w Warszawie hr. de Bregyn zaznacza: «Narzeczona królewska nim przywdzieje koronę polską, musi zmienić swe imię, gdyż Polacy innej nie znają królowej Marji, jak Tę, której opiekuńcza postać unosi się niekiedy w obłokach nad ich hufcami».

W latach walk o byt państwa za ostatniego z Wazów na tronie polskim losy całego narodu poruczono Jej Opiece, a kiedy nadeszła chwila, w której wśród buntów domowych pod silnemi ciosami zzewnątrz zaczęły pękać sklepienia Rzeczypospolitej i zdawało się, że w gruzy runie wielka budowa państwa, wówczas w powszechnym pogromie, tylko wiara w cudowną pomoc Opiekunki pozostała niezachwianą opoką i z Jasnej Góry opromienionej cudowną opieką Najśw. Panny błysnął pierwszy promień ratunku, wyszło ówczesne ocalenie.

Wraca ze Śląska król Jan Kazimierz i 1-go kwietnia 1656 roku, w kaplicy na cmentarzu kościoła katedralnego we Lwowie przed Obrazem Najśw. Panny Łaskawej wraz z senatorami i w obecności wszystkich stanów, bractw kościelnych i całej ludności Lwowa po nabożeństwie i przyjęciu Ciała i Krwi Pańskiej, taki ślub odczytuje:

«Wielka Boga-Człowieka Matko, Najświętsza Dziewico! Ja, Jan Kazimierz, ze zmiłowania Syna Twego Króla Królów, Pana mojego i z Twego miłosierdzia król, do Przenajświętszych stóp Twoich upadłszy, Ciebie za Patronkę moją i za Królową państw moich dzisiaj obieram, i siebie i królestwo moje polskie i księstwo litewskie, ruskie, pruskie, mazowieckie, żmudzkie, inflanckie, smoleńskie, czernihowskie, jako też wojska obydwóch narodów polecam Twej pomocy i miłosierdzia w tym opłakanym Królestwa mojego stanie przeciw nieprzyjaciołom świętego Rzymskiego Kościoła pokornie wzywam.

A ponieważ największemi dobrodziejstwami Twemi związany, pałam wraz z narodem moim gorącą chęcią wstąpienia w nową służbę u Ciebie, przeto przyrzekam Ci i Synowi Twemu, Panu Jezusowi Chrystusowi, w mojem i senatorów i ludu imieniu, że z wszelką usilnością będę szerzył w ziemiach królestwa mego cześć i nabożeństwo dla Ciebie.

Obiecuję wreszcie i ślubuje,że skoro tylko za przemożnem Twojem pośrednictwem i Syna Twego wielkiem zmiłowaniem nad nieprzyjaciółmi, a szczególnie nad Szwedami, odniosę zwycięstwo, u św. Stolicy Apostolskiej wyjednam, aby dzień dzisiejszy, na podziękowanie Tobie i Synowi Twojemu po wieczne czasy był obchodzony i święcony, i dołożę z biskupami memi starania, aby te śluby i ludy moje wypełniły.

Gdy zaś z wielkim bólem serca wyraźnie widzę, że za łzy i ucisk włościan Syn Twój, sędzia sprawiedliwy, smaga królestwo moje w ostatniem siedmioleciu powietrzem, wojnami i innemi klęskami, przeto przyrzekam i ślubuję, że po przywróceniu pokoju, wraz ze wszystkiemi stanami wszelkich użyje środków, celem odwrócenia dalszych nieszczęść i postaram się, aby lud w mojem królestwie od wszelkich obciążeń i niesprawiedliwego ucisku uwolnić.

Spraw i to, najmiłosierniejsza Pani i Królowo i uproś łaski u Twojego Syna, abym zdołał wypełnić te śluby, do którycheś mię, senatorów i stany Królestwa mojego natchnęła.»

Losy państwa, w okresie nawałnicy tureckiej za Jana III Sobieskiego, złożono również w ręce Niebieskiej Pani narodu. Jej Orędownictwu przypisali współcześni wygraną pod Lwowem w roku 1675, zwycięstwo pod Wiedniem i pod Parkanami.

Koronacja Obrazu Matki Boskiej na Jasnej Górze, 8 września 1717 roku była ostatnim hołdem narodowym dla Królowej Polskiej.

Ale około połowy 18-go wieku i w Obrazie z Ostrej Bramy w Wilnie czci naród również swą Panią, Królową «na drugiej Stolicy», «Strażniczkę», «Orędowniczkę».

Koronacja Najświętszej Marji Panny Ostrobramskiej, 2 lipca 1927 roku była dopełnieniem koronacji z roku 1717, aktem wiary i woli, hołdu i czci narodu.

Koronacja cudownego Obrazu Matki Bożej w Piekarach Wielkich 15 sierpnia 1925 roku na Śląsku tworzy nową Stolicę dla Królowej Polski.

A dalej cudowny obraz Matki Kodeńskiej, z Guadelupy «pobożnym fortelem przez Sapiehę zdobyty», a w roku 1723 ukoronowany, na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej inną jeszcze Stolicę Królowej Polski wskazuje.

I tak od sinych wód Bałtyku po szczyty Karpat, od zachodnich granic po wschodnie rubieże Rzplitej Marja króluje, panuje, niema zakątka, niema powiatu ziem polskich, litewskich i ruskich, gdzieby nie było Jej cudownego obrazu gdzie nie świadczyłaby swych królewskich łask..

Rycerscy ojcowie nasi czcili swą Panią wznosząc świątynie, kaplice, ołtarze, poświęcając się służbie Jej w Sodalicjach Marjańskich.

Sodalis Marianus sum, brzmiało w ich ustach, szlachetną dumą rycerską wyróżnienia i dostąpienia zaszczytu służby u swej Najjaśniejszej Pani, Królowej Niebios i Polski.

Wielbi naród Marję pieśnią — poezją — sztuką — kocha sercem i czynem.

Marja króluje w twórczości Jana Kochanowskiego, Sarbiewskiego, w pieśni Konfederatów Barskich — Ona umacnia Polskę Skargą, św. Józefatem, Andrzejem Bobolą.

Mickiewicz składa Jej w ofierze najpiękniejsze kwiaty swej poezji; przed Nią korzy się Słowacki.

Królowa Polski Zygmunta Krasińskiego w «Psalmach przyszłości» na czele narodu polskiego tak oręduje u Boga za Polskę:

Spójrz na Nią, Panie!
Śród serafinów grona
Oto u tronu Twego rozklęczona
A na jej skroniach lśni polska korona!
.....
.....
.. ..
.....
W dłoniach Jej śnieżnych
jakby dwa puchary
Krew Twoją własną
w prawym Ci kielichu
Podaje, Panie: —
a w lewym, co niżej,
Krew krzyżowanych
na tysiącach krzyży
poddanych swoich,
krew płynną przez lata
Po wszystkich ziemiach
pod mieczem Trój-kata.

Wielbi Marję Ujejski — Ją wyznają patrjoci w sybirskich lochach — Ją ogląda Wit Stwosz, Matejko, Grottger; kocha Ją i czci Pol, Sienkiewicz, tęskni za Nią Stanisław Wyspiański.

W Niej i z Nią potężniała i kwitła kultura polska, bo kult Niepokalanej to nietylko dogmat naszej wiary, ale jeden ze składników naszej kultury narodowej.

Kult ten uszlachetnił Polaków i zatrata kultu ku Niepokalanej to wyłom w naszej kulturze. Niepokalana winna królować w życiu publicznem, jak króluje w uczuciu, w sercach naszych, w sercach ludu w Częstochowie, przybyłego pieszo, nieraz na kolanach z całej Polski, co ze szlochem, płaczem i jękiem wita i żegna obraz Matki Bożej podczas odsłaniania i zasuwania.

Do Marji wyrywają się nasze serca i nasze myśli — niech czci Ją nadto nasz czyn, nasze życie na wzór Niepokalanej.

DO TWOJEJ ŁASKI

Do twojej łaski anielska Pani,
Władczyni morza i srebrnych strug,
Przychodzą ludzie życiem sterani,
By złożyć serce u twoich nóg.

Najświętsza Panno ja też przychodzę,
U twego klękam przybytku krat,
Niech później ciernie kwitną na drodze,
Lecz dziś jak dziecko do matki w trwodze,
Tak ja się tulę do twoich szat.

Czuję się nędzny jak garść popiołu,
Z prochu powstałeś — powrócisz doń,
Twój syn w liljowym mroku kościoła
Ubogich sercem i duchem woła,
I pokrwawioną pochyla skroń.

Chciałbym przynieść przed twe podwoje,
Jak wyraz wiary i wiecznej czci,
Wawrzyny, róże, wykwintne stroje.
Że moim skarbem są smutki moje,
Więc wielki smutek przynoszę ci.

Choć wiem, że niema o szczęściu mowy
Broń mnie od losu szarpiących kłów,
Zlituj się wielkich czynów królowo
Nad służebnikiem żywego słowa
I niewolnikiem błyszczących słów.

Desiderium.

WIDOKI Z ANGLJI

Młodzież szkolna pomaga przy siana.

OBECNE MOŻLIWOŚCI EMIGRACJI DO KRAJÓW ZAMORSKICH

W chwili obecnej prawie wszystkie kraje imigracyjne zamorskie ograniczyły czasowo lub na stałe dopływ nowych rzesz emigrantów.

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej mogą emigrawać w zasadzie tylko żony obywateli amerykańskich i ich dzieci, przyczem i w takich wypadkach konsulat amerykański czyni trudności, starając się ustalić, czy sprowadzeni mają zapewnione środki utrzymania.

Kanada udziela zezwoleń na wjazd tylko żonom i dzieciom (do lat 18-tu) kanadyjskich farmerów, przyczem w roku bieżącym zezwolenia te wydawane są w bardzo ograniczonej liczbie.

Do Brazylji wyjeżdżać mogą tylko osoby, które otrzymają imienne wezwania wystawione przez władze brazylijskie. Poza tem bez żadnych ograniczeń mogą wyjeżdżać tylko rodziny rolnicze, udające się na kolonję «Orzeł Biały» w stanie Espirito Santo.

Do Argentyny mogą emigrować tylko osoby, które otrzymają stamtąd tak zwane «affidavity» lub zapewnienie uzyskania po przyjeździe pracy, jak również rolnicy, lecz tylko w ramach kontyngentów, wyznaczanych co miesiąc przez Urząd Emigracyjny.

Emigracja do Urugwaju jest w zasadzie nieograniczona; wystarczy wykazanie się przy wyjeździe posiadaniem 50 dolarów amerykańskich od osoby samotnej i 300 dolarów w odniesieniu do rodziny z dziećmi.

Do pozostałych krajów Ameryki Południowej i Środkowej emigracja możliwa jest tylko na zasadzie imiennych wezwań, wystawionych przez władze emigracyjne danych państw.

Jak z powyższego wynika, emigracja do wszystkich niemal krajów zamorskich (z wyjątkiem kolonji «Orzeł Biały» w Espirito Santo) jest w wysokim stopniu utrudniona. Niektóre kraje imigracyjne zezwalają na wjazd tylko pewnym kategorjom emigrantów, inne zaś, w celu ograniczenia napływu nowych rzesz z za oceanu, poza uciążliwemi przepisami i formalnościami, podnoszą wielokrotnie wszelkie możliwe opłaty.

GEN. WEYGAND O «CUDZIE NAD WISŁĄ»

W jednym z swych dzieł generał Weygand niezrównanie jaso i świetnie przedstawia zdarzenia z wiosny i lata roku 1920. Mówi tam generał Weygand:

«Cud Wisły, powiedziano. Cud, czy to znaczy zdarzenie, w którem objawia się ręka Opatrzności? Nie ja będę temu przeczył, bo podziwiałem, w owym sierpniu roku 1920, z jaką żarliwością naród polski padał na kolana w kościołach i szedł w procesjach po ulicach Warszawy... lecz, jak mówi stare przysłowie: «Pomagaj sobie, a niebo ci dopomoże», także i Polska cudownie sobie pomagała... Zwycięstwo pod Warszawą uczy nas, że, jeśli kraj jakiś chce żyć w wolności i szacunku, musi utrzymywać we wszystkich umysłach tym płomieniem oświeconych, musi uwydatnić znaczenie wysiłku i konieczności poświęcenia bo bez wysiłków i poświęceń nigdy nie dokonano niczego wielkiego, uczy nas, jednem słowem, że narody mają los na jaki zasługują».

Pamiętaj o zbiórce na Pomoc Oświatową. Daj chociaż małą sumę, a przyczynisz się do utrzymania polskości tysięcy swych rodaków na wychodźtwie.

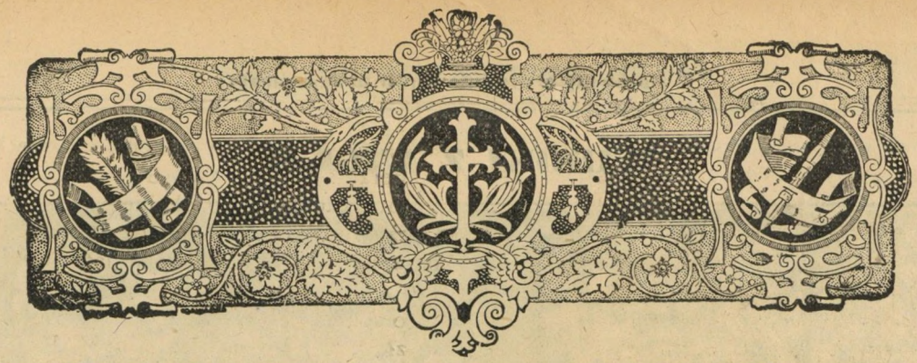

EWANGELJA NA UROCZYSTOŚĆ WNIEBOWSTĄPIENIA N. MARYI PANNY, — ŁUK. X. 38 — 42.

W on czas: Wszedł Jezus do niejakiego miasteczka, a niewiasta niektóra imieniem Marta, przyjęła do domu swego. A ta miała siostrę imieniem Maryą, która też siedząc u nóg Pańskich słuchała słowa jego. Ale Marta pieczołowała się koło rozmaitej posługi. Która stanęła, i rzekła: Panie, niedbasz ty iż siostra moja opuściła mię, żebym sama posługowała? Rzeczże jej tedy, aby mi pomogła. A odpowiadając rzekł jej Pan: Marto, Marto! troszczysz się i frasujesz około bardzo wiela; ale jednego potrzeba. Marya najlepszą cząstkę obrała, która od niej odjęta nie będzie.

Najmilsi Moi!

Całe życie Najśw. Panny po Wniebowstąpieniu Jej Bos kiego Syna było jedną wielką tęsknotą. Wyrywała się Jej dusza za tym, który był jej pociechą, był jej radością i szczęściem... był Jej życiem. Z utęsknieniem wyczekiwała tej chwili kiedy go znowu zobaczy i kiedy się z nim znowu cieszyć będzie tą radością bez końca. i granic w niebie. Wreszcie nadeszła ta chwila. Spokojnie, cicho zasnęła Matka Boska. Dusza jej przeczysta uleciała w niebiosa, a ciało wierni apostołowie złożyli do grobu, przywalili kamieniem i odeszli. Ale niepodobna było, aby robak zepsucia miał dotknąć się tego niepokalanego ciała, aby zgni lizna w proch obróciła te święte szczątki Najśw. Panny. Nie mógł Bóg dopuścić, by takiej ruinie uległa ta wybrana przez Boga świątynia cielesna.

To też mocą Boską dusza Najśw. Panny łączy się z ciałem jej na nowo i ku niebu unosi się ona, błogosławiona między niewiastami, Matka Boża ... w objęciu ukochanego Syna.

Stanęła przed tronem bożym wniebowzięta, nasamprzód dlatego, by otrzymać nagrodę za prace i trudy, jakie poniosła około wychowania światu Zbawiciela. Za rozdartą duszę, kiedy patrzyła na nędzę i ubóstwo złożonego w żłobku Chrystusa — wzięta jest do nieba! Za pełną trudu wycieczkę do Egiptu przed krwiożerczym tyranem Herodem, za siedem mieczy boleści, co zraniły jej czułe serce, gdy starzec Symeon przepowiadał krwawy los Jej Bos kiego Syna, za trud i prace Jej rąk, które przygotowały strawę, tkały suknie Boskiemu Dzieciątku na ziemi.

Aniołowie wraz z ciałem wznieśli ją przed Boski tron!

Za męczeństwo matczynego jej serca, za drogę krzyżową, którą kroczyła w ślad za zbolałym i poniżonym Synem, za to morze boleści, co ją ogarnęło, kiedy musiała patrzeć na hańbę ukrzyżowania, na okropne konanie Syna na Golgocie.

Więc za tę mękę współcierpienia i współodkupienia wzięta jest do nieba. Wzięta jest do nieba, by wstawiać się u Ojca Przedwiecznego za dziećmi, które zostawiła na ziemi. Pod krzyżem stała się Matką wszystkich ludzi, jak żadna z matek odczuwa wszystkie ich potrzeby, to też wszechmocną swą prośbą poszła je wspierać i po całym świecie wzbijają się ku Matce ziemskie błagania: Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza, Pocieszycielko nasza.

Poszła do nieba serdeczna Matka nasza, która doskonale zna gorycz i przykrość łez ludzkich, bo sama przeżywała te cierpienia, które nas, wygnańców Ewy, nawiedzają na tej łez dolinie.

Poszła, by z nieba dłonią matczyną ocierać łzy te z oczu swych dzieci, cóż więc dziwnego, że z tej ziemi ku niebu wydziera się okrzyk, szturmujący o pieczę matczyną i pomoc.

Wniebowzięta królowa nasza w dniu tym daje nam jeszcze naukę, wzrok nasz ku niemu porywa. Ona na skrzydłach anielskich się unosząca, chce świat dzisiejszy, społeczeństwo dzisiejsze, nas wszystkich pociągnąć za sobą, chce oderwać choć na chwilę oczy nasze od tej ziemi, a zwrócić jej na cel nasz właściwy ... niebo.

Dzisiejszym ludziom, którzy zatopieni poprostu w gonitwie za dobrami doczesnemi pieniądz sobie za cel życia stawiają — Wniebowzięta wskazuje na niebo, jako na najpewniejszy nasz majątek, kapitał, którego nam nikt odebrać nie zdoła.

Tobie zaś, co schylony nad ciężką pracą codzienną, Tobie Wniebowzięta mówi dziś, że oprócz tych nieodzownych dla życia wysiłków pracy fabrycznej, jeszcze jest inna sprawa,o którą tyle przynajmniej dbać trzeba, jak o zarobek codzienny. Z nad warsztatu i maszyny, od tych trosk codziennej pracy trzeba też raz poraz spoglądać na niebo, by go czasem z oczu zupełnie nie stracić. I tobie, biedna pracownico, której codziennym chlebem jest życie przepełnione goryczą i cierpieniami fizycznemi czy moralnemi, Tobie Wniebowzięta dziś powiada:

Cierpliwości, krótki czas trwa ta próba, krótki, kilka, kilkanaście, najwyżej kilkadziesiąt lat, a obok tych trudności życiowych jeszcze jedna boska, niemniej ważna, winna cię zająć — troska o niebo.

Nastały jednak czasy takie, kiedy to ludzie, nieraz bardzo wykształceni, każą nam zaryć się w ziemi jak kretom, patrzeć tylko na dół, a nie pozwalają wznieść oczu wzwyż ... którzy starają się wmówić w człowieka, że tu na ziemi jest jego ostateczny cel, tu ma sobie stworzyć raj, i nie ma myśleć o świcie pozagrobowym, niebieskim.

Tak, biednemu krwawym potem oblanemu od ciężkiej mozolnej pracy robotnikowi nie chcą ci ludzie zostawić nawet tego promyczka jasnej nadziei, że Pan Bóg mu za te mozoły czemś odpłaci, ci ludzie zabijają w nim resztki radości, którą czerpał w swej wierze.

To ta zła nauki dzisiejszego świata tak wpływa, jak trucizna do dusz naszych, przyćmiewa nam blask niebieskiego szczęścia, gdzie Marja, matka nasza, króluje. Oprzeć się musimy temu. Wśród pracy, trosk i kłopotów przeróżnych i cierpień skierujmy serce swe ku niebu, w ślad za zdążającą tam Marją. Prośmy ją dzisiaj, by nas wzięła pod swoją opiekę i nas powiodła macierzyńską swą ręką bezpiecznie i pewnie do celu właściwego, to jest szczęścia wiecznego. Amen.

Ks. St. Kopeć.

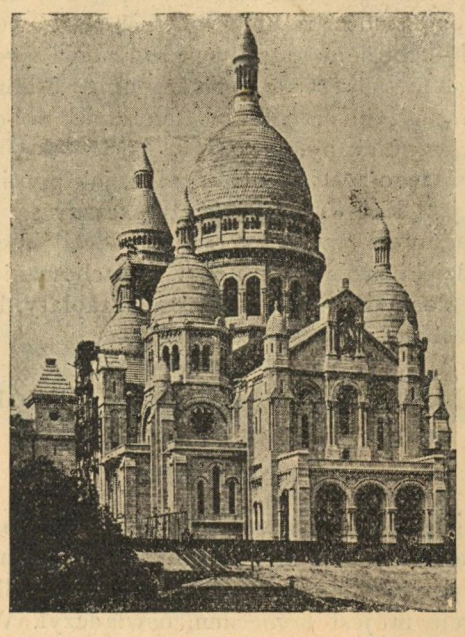

Piękna bazylika N. Serca Jezusowego na paryskim Montmartre.

Zmiana opłat konsularnych

Agencja telegraficzna «Iskra» donosi, co następuje:

«Na podstawie wspólnego rozporządzenia ministrów spraw zagranicznych, skarbu, przemysłu i handlu, spraw wewnętrznych, sprawiedliwości oraz pracy i opieki społecznej, zostają z dniem 1-ym sierpnia rb. zmienione niektóre pozycje polskiej taryfy opłat konsularnych.

Za przeprowadzenie likwidacji spadku przy udziale konsula, działającego w imieniu nieobecnego spadkobiercy, pobierać będą konsulaty 8 procent od zrealizowanej sumy — przypadającej spadkobiercy po odliczeniu wydatków rzeczywistych oraz opłat. Za wystawienie lub przedłużenie paszportu na okres, dwóch lat pobierać będą konsulaty 120 zł., na okres do 6-ciu miesięcy — 60 zł., na okres do 1-go roku — 80 zł., za zmianę lub uzupełnienie paszportu 30 zł., i za legalizację dokumentu — 30 złotych».

Konsulaty potwierdzają, że istotnie wszystkie opłaty konsularne, także dla robotników, mają być podwyższone o sto procent.

Wyjątek stanowią tylko pewne legalizacje jak np. świadectw ślubów i urodzeń. Bliższych szczegółów nie można było jeszcze uzyskać. Faktem jednak pozostaje, że główne opłaty konsularne zostaną podwojone.

Leczenie i wzmocnienie organizmu

Jeżeli zdrowie ci służy, strzeż je i pielęgnuj wzmacniając organizm. Jeżeli jesteś chory, pośpiesz się wyleczyć, by uniknąć przedwczesnej starości, a może i śmierci.

OWKALINEM leczy się anemję, neurastenję, choroby skórne. Choroby kobiece: osłabienie, bezsenność, reumatyzm ,artretyzm, upławy itd.

OWKALIN wzmacnia system nerwowy i wzbudza normalny obieg krwi, normuje miesiączkowanie (opóźnienia i bóle).

OWKALIN wraca zdrowie i radość życia. Twarz odmładza się, skóra staje się świeżą, zmarszczki znikają.

OWKALIN rekomendujemy kobietom. Piszcie do nas a my Wam prześlemy zadarmo dokładny opis tego cudownego leku.

OVCALINE

Adres: 49, rue Balagny. PARIS (17e).

POCZTÓWKA

W ostatniej chwili ktoś nie zapłacił, ktoś zarwał, ktoś znów weksel zaprotestował a wóbec tylu zawodów trzeba było zaniechać projektowanego wyjazdu na wystawę do Paryża.

A ponieważ państwo Zenonostwo o zamiarze zwiedzenia wystawy kolonialnej roztrąbili już dawno w kółku znajomych, nie było więc innej rady, jak tylko symulować Paryż i ulotnić się na dwa tygodnie do kuzynów w okolice Siematycz.

Onegdaj właśnie nastąpił powrót do Warszawy, a wczoraj pani Zenonowa ukazała się po raz pierwszy na mieście.

Mąż zastał ją przy obiedzie w nieszczególnym humorze i zaraz zapytał:

Co ci jest?

— Nic... odparła niechętnie.

— Przykro ci zapewne, że musieliśmy tak szybko wracać z Paryża? ... zapytał z uśmiechem.

— Daj mi raz spokój z tym Paryżem!

— No?

— Spotkałam dziś Bibę.

— I ona ci popsuła humor?

— Właśnie. Dałam sobie słowo, że będę jej na przyszłość unikała jak ognia.

— Czemu?

— Nie przypuszczałam nawet, że ona umie tak blagować.

— No?...

— Spotykamy się na ulicy. Zatrzymała mnie prawie przemocą,choć mówiłam, że mi pilno do domu.

— Widoczni była ciekawa?

— Acha. Zaczeła mnie wypytywać o różne szczegóły z wystawy. Wywijałam się, jak mogłam, ale czułam, że ona mi trochę niedowierza.

— Może ci się tylko zdawało?

— Ależ nie. Spoglądała na mnie z takim dziwnie ironicznym uśmieszkiem.

— Ono tak zwykle się uśmiecha.

— Daj spokój, ja się nie mylę. Wreszcie by położyć kres rozmowie, powiadam, że na wyjezdnem z Paryża przesłaliśmy jej oboje bardzo ładną pocztówkę.

— A ona?

— Ono, wyobraź sobie, powiada, że wczoraj właśnie ottrzymała tę pocztówkę i była wzruszona tym dowodem pamięci z naszej strony.

— Tak powiedziała?

— Daje słowo. A mnie się tak dziwnie jakoś zrobiło Zaraz ją pożegnałam, bo wszystko lubię, ale blagi nie znoszę. Jak ona mogła otrzymać pocztwkę, której żadne z nas nie wysłało??? Słyszałeś coś podobnego?

Aramis.

Uroczystość święta "Rerum Novarum" w Roubaix

Nie wiele dobrego możemy dziś napisać z Roubaix, gdyż skutkiem długotrwałego strajku w tutejszym przemyśle każdego robotnika ogarnia coraz większa apatja.

Wyczerpały się każdemu robotnikowi ostatki oszczędności i każdemu dzień jutra stawia groźne pytanie, czy starczy jeszcze chleba. W gorszej jeszcze sytuacji znalazłaby się nasza kolonja, gdyby nie pomoc całego wychodźtwa.

Zahartowani nasi rodacy i przyzwyczajeni do ciężkiej doli na tym padole płaczu, nietylko że nie upadli na duchu ale wykazali siłę moralną odporną na każdy niespodziewany cios losu. Dowodem tego chociażby, pomimo ciężkiej doli tak uroczyście obchodzona, 40-letnia rocznica Rerum Novarum. Ojciec święty Leon 13-ty rozumiejąc ciężką walkę życiową każdego robotnika ogłosił światu głośną, powszechnie znaną, a dla robotników tak bardzo pożyteczną encyklikę Rerum Novarum. Wdzięczni robotnicy całego świata, a wraz z niemi i tutejsza polonja, z inicjatywy T-wa Pomocy Oświatowej, obchodziła to wielkie święto bardzo uroczyście, urządzeniem akademji połączonej z odczytem i przedstawieniem teatralnem. Po południu, o godz. 4., dnia 21 6. w Domu Polskim zapełniła się sala naszemi rodakami, którzy zapomnieli na chwilę o codziennych troskach słuchając poważnego referatu na temat znaczenia encykliki Rerum Novarum w życiu społecznem a wygłoszonego przez p. M. Wyrwińskiego. Rzeczowo ujęty referat przyczynił się do zapoznania uczestników zebrania z celami wielkiego rzecznika klasy robotniczej, papieża Leona 13-go, oraz środkami jakich użyć winniśmy szukając rozwiązania kwestji robotniczej Następnie odbyło się przedstawienie amatorskie w kilku aktach pod reżyserją p. Nowackiego pełne życia i humoru, za co też grający obdarzeni zostali hucznemi oklaskami.

Wkońcu, z prawdziwem zadowoleniem rozchodzili się uczestnicy powyższej akademji, gdyż bezpłatnie a miło i z pożytkiem spędzili chwil kilka. Życzyćby sobie należało aby T-wo Pomocy Oświatowej częściej urządzało podobne wieczorki, gdyż ochoty nie brak, a przyczyni się to w znacznym stopniu do lepszego zjednoczenia tutejszej polonji ku pożytkowi ogólnemu naszej braci wychodzczej.

Uczestnik.

WYNAGRODZENIE ROBOTNIKA WEDŁUG PIUSA XI I WEDŁUG STALINA

«Osservatore Romano» podaje interesujące zestawienie poglądów na kwestję wynagrodzenia robotnika, wypowiedzianych z jednej strony przez Papieża Piusa XI w encyklice «Quadragesimo anno», a z drugiej przez wodza światowego komunizmu, Stalina, w jego znanej mowie z 23 czerwca rb. Podczas gdy Pius XI żąda, by ojcom rodzin zapewniono takie wynagrodzenie, któreby — umożliwiało zaspokojenie zwykłych potrzeb domowych i w razie konieczności również potrzeb nadzwyczajnych, i gdy w tym celu domaga się wprowadzenia ewentualnych zmian w ustawodawstwie społecznem, to **Stalin twierdzi, że system płac, uwzględniający potrzeby robotnika, nie może być aprobowany.**

Z powyższego zestawienia wynika, jak przyjaznym dla robotnika jest Kościół katolicki, troszczący się o niego w swym wrażliwym na niedolę ludzką idealiźmie i jak komunizm, dzięki swemu zimnemu wyrachowaniu i materjalizmowi, dochodzi aż do odrzucenia zapłaty, która liczy się z potrzebami rodziny.

CO MÓWIŁ W WIEDNIU PRZYWÓDCA SOCJALISTÓW FRANCUSKICH LEON BLUM

Na kongresie II. Międzynarodówki, przemawiał imieniem socjalistycznej partji francuskiej p. Leon Blum.

Mówca poruszył sprawę pomocy pieniężnej dla Niemiec «Wsparcie to jest konieczne, oświadczył. Winno ono odpowiadać potrzebom i być dostarczone bezzwłocznie i bez warunków. Pomóc Niemcom to nie jest obrona kapitalistów, lecz proletarjatu.

«Jedynie pomóc bez warunków politycznych, ciągnie dalej mówca, może być skuteczną. Zapewniamy, że solidarność międzynarodowa wystąpi moralnie i materjalnie przeciw nacjonalizmowi niemieckiemu.»

Następnie mówca poruszył sprawę rewizji traktatów. Oświadczywszy, że francuska partja socjalistyczna zgadza się jednogłośnie i bez zastrzeżeń na rezolucję międzynarodówki, domagającej się rewizji traktatów, oświadczył:

«Traktat wersalski zawiera dobre rzeczy, lecz grzeszy przez nieuznawanie rzeczywistości gospodarczych i przez bezczelność. Obowiązkiem socjalistów jest, walczyć o pokojową i stopniową rewizję traktatów i przygotować do tego ducha przez nieustanną działalność.»

Tak to socjaliści głoszą konieczność rewizji traktatów, co dla Polski znaczy odebranie jej korytarza pomorskiego. **Tutejszy Głos Wychodźcy, podając opis «uroczystości wiedeńskich» zapomniał o tem napisać. To dziwne!**

STATYSTYKA HIERARCHJI KOSCIELNEJ.

Kościół Katolicki obejmuje obecnie 14 patrjarchów, 243 arcybiskupstwa, 908 biskupstw, 57 opactw, i 331 Wikarjatów Apostolskich. Cała wielka rodzina katolicka, składająca się z 400 miljonów wiernych, jest rządzona z 1.555 stolic z biskupami na czele.

Do tej liczby dodać jeszcze należy 600 biskupów tytularnych, z których wielu jest objętych powyższą liczbą 1555 biskupów, ponieważ np. wikarjusze apostolscy «w krajach misyjnych» są zwykle biskupami tytularnymi.

Stolica święta ma u różnych narodów 50 przedstawicielstw dyplomatycznych, w tem: 24 nuncjuszów, 4 internuncjuszów, 1 charge d'affaires i 21 apostolskich delagatów.

Od blisko pięciu miesięcy są w sprzedaży we Francji polskie papierosy: MADEN, EGIPSKIE, ZŁOTA PANI, EGIPSKIE SPECJALNE — i zdobywają sobie coraz większe powodzenie. Rodacy, którzy dotychczas palili polskie papierosy tylko dorywczo, powinni pamiętać, że na niedzielę, święta lub też na jakiekolwiek zebranie towarzyskie, bale lub uroczystości rodzinne — należy bezwzględnie zaopatrzyć się i częstować się wzajemnie tylko polskiemi papierosami. Jeśli do jakiejś miejscowości nie doszły jeszcze polskie papierosy należy o tem napisać pod adresem: «B oite Postale 77, à Neuilly sur Seine».

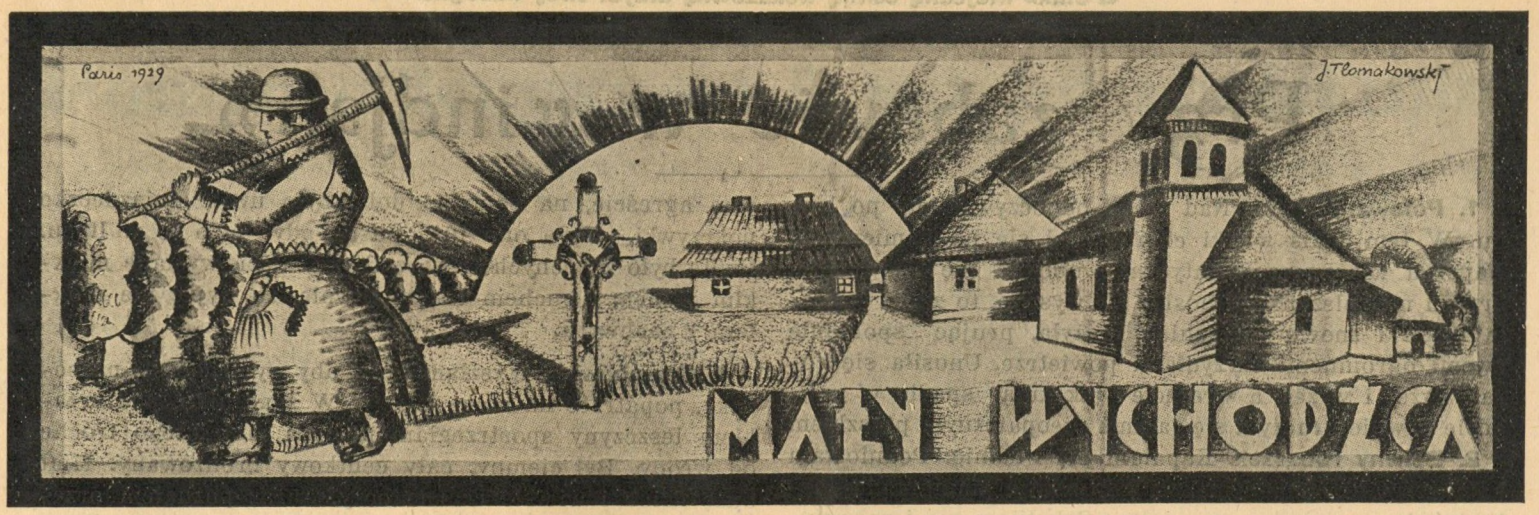

O CO SIĘ MODLIĆ?

A czy wiesz dziecino miła,
O co ci się modlić trzeba?
Ot, by ziemia ta rodziła
Dużo zboża, dużo chleba.
O te pszenne, żytnie kłosy,
O len miękki o len siwy,
O wieczorne srebrne rosy
Dla tej łąki, dla tej niwy.
O te jabłka na jabłoni,
Co ocienia sady nasze,
O tę cichość porankową,
W której dzwonią piosnki ptasze.

O jaskółek pełną strzechę,
O skowronka na tym łanie,
Tym, co płaczą — o pociechę,
Tym, co cierpią — o wytrwanie.
Dla tych ramion, co się trudzą,
Ty się, dziecię, módl o siłę,
Dla rzuconych w stronę cudzą,
O swój krzyżyk i mogiłę.
O to jasne słonko Boże,
Co je chmury skryły w niebie,
A na samym już ostatku
Módl się za mnie i za siebie.

«NIC BEZ BOGA»

Pamiętam z jaką radością jechało kilkudziesięciu chłopców na wycieczkę do Zakopanego... Nastrój był wspaniały — noc przepędziliśmy w schronisku św. Zyty... Mało co spali z wrażeń, jakich wiele nagromadziło się w ich głowie — zresztą rano mieli wstać wczas po czwartej, bo to niedziela i trzeba było spełnić obowiązek katolika... Jaki? — spytacie — w niedzielę trzeba uczestniczyć we mszy świętej. Slicznie było w naturze, ślicznie i w duszy, chłopcy zebrani koło ołtarza kościoła parafjalnego zbudowanego z tego samego materjału co i Tatry, biorą udział w św. Ofierze i słyszą krótką przemowę na temat. «I nic nad Boga».

Ten napis zdumiony pięknością Tatr położył Wicenty Pol na krzyżu w pobliskiej dolinie Kościeliskiej. «I nic nnad Boga». Podziwiali chłopcy cuda Boże, ale nie bez Boga, lecz z Bogiem.

U podnóża Beskidów Sląskich mały stoi kościółek. Do księdza proboszcza tego kościółka zbliża się dziarska grupa niemieckich chłopców z plecakami na ramionach,,, «Prosimy ks. Proboszcza, czy możemy się wspólnie modlić w kościele w czasie mszy świętej». — «I owszem». A była to niedziela... Ku zdumieniu wszystkich wyjmują z plecaków mszaliki i głośno odmawiają modlitwy odpowiednie, przeplatane śpiewem...

Tak, moje dzieci, wielu z was często zapomina, że i na wakacjach obowiązuje przykazanie boskie i kościelne — jak to — o słuchaniu Mszy świętej.

A więc czy jesteście w mieście, czy na wsi, czy na kolonji, czy w domu czy w obozie pamiętajcie o spełnianiu przykazania: W niedziele i święta Mszy św. z należytem nabożeństwem słuchać»....

Pamiętajcie o Bogu przy końcu roku szkolnego, prosiliście o zdanie egzaminu, nie zapominajcie o Bogu i w czasie wakacyj, niech wasz udział we mszy świętej — będzie okazaniem wdzięczności za wszystko, prośbą miłości i dowodem, że i u was głęboko w sercu wyryte słowa z Krzyża Kościelskiego: «I nic nad Boga».

PRAWDZIWE DZIECKO.

Z tłoku ulicznego wynurza się jakiś mały bobas, cały zapłakany i podchodzi do policjanta, pytając go w szlochu:

— Proszę pana... czy pan nie widział takiej jednej pani, która nie miała małego chłopca przy sobie?...

DOM I SZKOŁA.

Nauczyciel posłał ucznia do domu i dał mu taką kartkę:

«Proszę obmyć chłopca; jest brudny,że aż śmierdzi.»

Po nie długim czasie wraca chłopak do szkoły taki sam brudny, jak przedtem i oddaje nauczycielowi kartkę z domu następującej treści:

«Niech pan chłopca uczy, a nie wącha».

Przy zabawie w «indjan»

1. Polowanie kani. Nad rzeką odpoczywaliśmy po biegu. W tem jakiś wielki cień ukazał się na kamieniach. Naprzód krążąc majestatycznie, unosiła się na drugim brzegu nad olszynką. Unosiła się wysoko, to znów spadała nagle i znowu poważnie krążyła, prując spokojnie swemi ogromnemi skrzydłami powietrze. Unosiła się coraz wyżej i wyżej, a wreszcie jak kula spadła w gaj, gdzie pewnie uraczyła się jakimś nieopatrznym ptaszkiem

2. Dziwny robaczek. Kąpałam się właśnie. Podniosłam kamień pyszny na «kaczkę», gdy zauważyłam nagle rurkę kamienną, spadającą na dno. Schyliłam się i zobaczyłam robaczka z dwoma różkami i czterema nóżkami.. Jakby kamyczki pomarańczowe, białe czarne, pozlepiane razem, tworzyły rureczkę tak doskonale imitującą kamień, iż dziwnem się zdawało, że rusza się i żyje. Jak-że ślicznie Pan Bóg przystosował to żyjątko do życia bezpiecznego w wodzie.

3. Gniazdeczko ptasie. Kryłam się przed nieprzyjacielem pod lipą, w pysznem zakątku między agrestem. Jako indjanin «czystej krwi», obejrzełam całą kryjówkę, notując sobie w pamięci: jej położenie, strony ujemne i dodatnie. Nie uszedł mojej uwagi uschnięty krzak agrestu, opleciony ciemno-liljowemi kwiatami wyki ptasiej. W tym agreście, na samym dole, było uwite gniazdeczko pokrzywki. Było ono już puste, gdyż było to w lipcu. Uwite było z suchych traw, z tkanek liści, wysłane miękkim mchem i puchem tak misternie, że wyjść nie mogłam z zachwytu.

4. Orzechówka. Wyszłam rano, aby wybiegać się na bosaka, popatrzeć na rzekę i góry,. W zagajniku, pod krzakiem leszczyny spostrzegłam ptaszka mniejszego trochę od wrony. Był ciemny, cały centkowy bronzowany. Miał dużę dziób i wielkie czarne oczy. Zaraz poznałem orzechówkę. Była zdaje się raniona w nóżkę, gdyż chodząc, kulała. Była tuż nademną, ale jej nie łapałam, bo oczy jej utkwione we mnie były przerażone i zarazem błagalne. Potem poleciała gdzieś i często widziałam ją, siedzącą sobie spokojnie na trawie.

5. Drozd kwiczoł. Siedział zdziwiony moim widokiem koło świerku. Był wzrostu orzechówki ,miał duży dziób, czarne duże oczy. Był brązowy w centki orzechowe i podbrzusze miał jasne w centki także. Nogi miał oparte na gałązce, a były one wysokie i zielonkawe. Podniósł dziób aż do góry i patrzał na mnie jak na dziwną stworę. Ale nie czekał aż go złapię i umknął.

Poszukiwania

Kolenda Andrzej ur. 1889; Bartmański Ryszard 20446; Chmaryk Wasyl 21697; Pawlak Michał 5720; Szczepaniak Franciszek 2646; Kaperowski Stanisław ur. 14. 5. 1898 ... 27647; Grybiel Ludwik ur. 1903 ... 20880; Ciukaj Władysław 27273; Sufner Arkadjusz 20951; Lorkowski Antoni ur. 1902 ... 26113; Stencel Władysław — 26919; Szopa Michał 20161; Dzicher Ernest 15117.

Wszelkiego rodzaju informacje, dotyczące wymienionych osób, oraz obecnego ich miejsca pobytu, należy kierować, powołując się na numer aktu, do Konsulatu RP. w Lyonie, 202, Cours Gambetta.

ILE JEST MŁODZIEŻY KSZTAŁCĄCEJ SIĘ W POLSCE?

Ogólna liczba uczniów płci obojga we wszystkich szkołach początkowych, średnich i wyższych Rzeczypospolitej Polskiej wynosi 3 i trzy czwarte miljona. Z tej liczby na szkoły początkowe przypada 3 i pół miljona, na srednie — 205,000, na wyższe — 43,000.

Wśród uczniów szkół średnich Rzeczypospolitej jest dwie trzecie katolików, a jedna trzecia należy do wyznań niekatolickich (katolików 67 procent, izraelitów 22 procent, ewangelików i greko-katolików po 4 proc., prawosławnych 3 proc.).

Ogólna liczba studentów i studentek w Polsce wynosi 43.500 osób. Katolików jest w tej liczbie 28.865, izraelitów 8.407, greko-katolików 1.027, prawosławnych 784.

Małpa porwała ojcu dziecko Gdzie je ukryła?

Pomimo kryzysu

Są rzeczy, których nawet przy obecnie panującym kryzysie nie wolno zaniedbać, bo one zbyt są ważne dla przyszłości naszej.

Oto co powiedzieć można, jeżeli chodzi o wychowanie i wykształcenie naszych córek na emigracji. Ukończyły szkołę powszechną, może już nawet kilka lat siedzą w domu, może i pracowały nawet, a jednak ich przyszłość nie jest zabezpieczona.

Ich powodzenie w życiu zależeć będzie bowiem od tego, czy nauczyły się być dobremi gospodyniami w domu. Ich przyszłość zależeć będzie od tego, czy będą umiały pisać i czytać po francusku i polsku, znały historję swego kraju, umiały krój, szycie, gotowanie, jednem słowem wszystko to co wchodzi w zakres gospodarstwa domowego. A przytem ich przyszłość zależeć będzie także od tego, czy odebrały dobre, uczciwe i sumienne wychowanie.

Gdzie tego wszystkiego nauczyć się można, jeżeli nie w Szkole Polskiej Gospodarstwa Domowego w St. Ludan? Zarząd szkoły, który spoczywa w doświadczonych rękach S.S. Sercanek, zapewnia uczennicom swoim dobre, religijne wychowanie i naukę, która trwając 12 miesięcy da wszystko to, czego potrzeba dziewczynie polskiej na emigracji. Nauczanie jest bezpłatne. Na pokrycie kosztów utrzymania i mieszkania opłaca się 180 fr. miesięcznie. Zarząd szkoły jednak ze względu na ciężką sytuację obecną gotów jest udzielić biednym rodzicom jak najdalej idących ulg.

Wpisy do szkoły przyjmuje się już obecnie, jakkolwiek nowy kurs rozpoczyna się w październiku. W ostatnim roku jednak wielu osobom trzeba było odmówić przyjęcia, gdyż zgłoszenia były spóźnione. Zatem zaleca się już dziś zgłosić wpis.

Adresujcie:
Ecole Menagere, a St. Ludan, p. Hindisheim (Bas Rhin).

Co warte jest jedno Bóg zapłać

W pewnej miejscowości Czech wybuchła czarna ospa. Jeden żołnierz prawdopodobnie przyniósł zarazki tej choroby, gdy przyszedł na urlop z frontu... i choroba ta rozszerzyła się. Robiono wprawdzie wszystko, aby przeszkodzić rozszerzaniu się choroby, ale nim to wszystko wykonano, choroba zabiła już kilka osób. Między chorymi był także jeden stary, biedny człowiek, który nie miał nikogo przy sobie i żył w gminie z jałmużny. Każdy wzdrygał się pielęgnować tego starego, chorego człowieka. Jedni mówili, że się boją zarażenia — drudzy sądzili, że mają dosyć roboty i muszą mieć wzgląd na swą rodzinę, aby ją nie zarazili. Szpitala nie było w pobliżu — i byłoby bardzo źle z tym chorym, starym człowiekiem, gdyby się nim nie była zajęła jedna panna z najlepszej rodziny w miejscu. Panna ta, która miała zamiar wstąpić do klasztoru, pielęgnowała tego chorego z całą miłością i troskliwością i nie opuściła go, aż wyzdrowiał zupełnie. Wszyscy dziwili się tej pannie a jeden znajomy mówi jej:

— Jabym nie uczynił tego, co pani zrobiła dla tego chorego, gdyby mi kto dał nawet 100 tysięcy koron.

— I ja także nie — odpowiedziała owa panna — nawet gdyby mi kto zapłacił 10 razy tyle — to jest miljon koron.

— Pani by tego nie uczyniła nawet za miljon koron — więc z jakiego powodu Pani to uczyniła? — pyta ów znajomy.

Wtedy panna owa ucałowała krucifiks, który miała przy sobie i mówi ze słonecznym uśmiechem:

— Co robię, to zrobiłam z miłości do Pana Jezusa. Chory ten płaci mi moje dobre usługi serdecznem — Bóg zapłać — życzy mi więc nagrody od Pana Boga. Nagroda od Boga jest większą, nieskończenie większą aniżeli wszelka nagroda ziemska.

WSPANIAŁOMYŚLNOŚĆ.

— Proszę o wybaczenie, panie dyrektorze — mówi buchalter do swego szefa, chcąc przedłożyć prośbę o podwyżkę — właśnie 1 lutego upływa dziesięć lat od czasu, kiedy zacząłem pracować w pańskiej firmie...

— Dobrze — przerywa mu szef — już to panu wybaczyłem...

Odpowiedzi Redakcji

Piotrowski (w Levroux, Indre). Gazetę dla pańskiej żony w Polsce wysyłamy stale. Adres zupełnie się zgadza. Źle Pan zrobił, że 8 miesięcy nic nam nie napisał, iż żona pańska gazety nie otrzymuje. Pewni, że wszystko w porządku, wysłaliśmy zaliczkę na opłacenie gazety do 1. 7. 1931 r. Nadesłane 12 fr. zaliczyliśmy na rok 1930, gdyż Polak do Polski kosztuje nie 3 fr. miesięcznie, a 4 fr. W najbliższym czasie sprawę wyjaśnimy przez pocztę polską i jeśli żona pańska gazetę nie otrzymywała — należność zwrócimy. Serdeczne pozdrowienia.

Kaźmierczak Ignacy: Gazeta pańska jest opłacona do 1. 10. 1931 r. a więc do końca roku należy się jeszcze 9 fr. Pieniądze i mandat rozminęły się w drodze a więc przepraszamy Pana i jednocześnie prosimy o nadesłanie tylko 9 fr. Zasyłamy Panu braterskie pozdrowienia.

Anna Twardowska. Gazetę wstrzymamy, zwracamy jednak uwagę na to, że to jest pismo socjalistyczne.

MŁODY WOJAK

LWICA i CYKLOP

Zaraz na pierwszej wizycie u mego nowego znajomego pana B. podziwiałem i zachwycałem się jego wspaniałym psem, wilczycą o pięknej, gęstej, brunatno-płowej sierści, falującej na karku jakby lwia grzywa. «Lwica», bo takie było imię pięknego zwierzęcia, była jednak najłagodniejszem zwierzęciem pod słońcem.

Jej mądre, głębokie oczy, zdawały się patrzeć z pogodną wyrozumiałą przyjaźnią na cały otaczający ją świat. Śliczny, puszysty ogon poruszał się stale, z tym samym wyrazem uprzejmego zadowolenia. Z pod czarnych warg łyskały od czasu do czasu mocne, białe zęby, jak gdyby w kokieteryjnym uśmiechu, łapy stawiane z elegancją salonowej damy, były najwyższym wyrazem wdzięku i siły. Po raz pierwszy widziałem tak ładnego psa.

— Skąd pan ma — zapytałem — tego najpiękniejszego ze wszystkich psów?.

— Otóż to ... odpowiedział znajomy z uśmiechem — oto to jest ciekawa historja. W czasie wojny musiałem przenieść me przedsiębiorstwo z Warszawy do Rosji i zamieszkałem w Odesie. Tam to właśnie, któregoś dnia, wychodząc z domu zobaczyłem w ogrodzie jakieś niekształtne stworzenie, bezsilne, wychudzone, dogorywające pod drzewem. Brzuch i boki miało w ranach, sierść w kudłach pozlepianą krwią i błotem.

Na mój widok zwierzę usiłowało powstać, upadło jednak zaraz bezwładnie z cichym jękiem na ziemię, a tylko oczy dziwne, niemal ludzkie oczy, patrzyły na mnie z wyrazem błagania. Nie byłem nigdy amatorem psów. Nie zachwycałem się wspaniałymi, centkowanymi dogami, ani wysmukłymi dobermanami, lub jamnikami na krzywych nóżkach; nie przyjmowałem też nigdy ofiarowanych mi nawet najdrogocenniejszych rasowych psów.

Tym razem jednak widok tej psiej nędzy wzruszył mnie. Zawołałem służącego, kazałem psa przenieść ostrożnie do domu, sprowadziłem weterynarza, aby opatrzył mu rany.

«Co panu po tym psie? — zapytywali mnie znajomi, nędzne to i marne, lepiej odrazu zabić... i tak wkrótce samo zdechnie».

Pies jednak żył i co ważniejsze szybko przychodził do zdrowia. Rany zabliźniały się pomyślnie. Wypełniały wychudzone boki, sierść prostowała się, nabierając miękkości i blasku. Wreszcie stało się rzeczą pewną, że pies nie tylko wyleczy się całkowicie, ale także, że będzie to piękny pies, wilk czystej rasy.

Tymczasem w miarę nabierania nowych sił — Lwica — bo ona to była, okazywała mi coraz większą przyjaźń. Ilekroć zbliżałem się do niej lizała mi ręce swym miękkim ciepłym językiem. Gdy odchodziłem szczekała żałośnie na pożegnanie, nie spuszczając ze mnie swych mądrych niemal ludzkich oczu. Gdy była już całkiem zdrowa (miałem nawet z tem prawdziwy kłopot), nie chciała rozstać się ze mną ani na chwilę, towarzysząc mi krok w krok, gdzie tylko nie poszedłem.

Na szczęście część swego uczucia przelała także na dwoje moich małych dzieci — to też często rozkazywałem jej, aby przestawała razem z nimi — a wtedy byłem zupełnie o nie spokojny. Była to bowiem najtroskliwsza niańka, jaką kiedykolwiek miały.

Niezadługo zdarzyło się, że Lwica odwdzięczyła mi się całkowicie za doznane dobrodziejstwa. Gdy dnia pewnego powracałem z pracy do domu, nagle stanąłem jak skamieniały. Przed oczami mojemi rozgrywała się bowiem scena, krew mrożąca w żyłach .Na ulicy para zaprzężonych do wozu rozbieganych koni, a przed niemi, w odległości może piętnastu kroków, na środku drogi moje małe dzieci stoją bezradnie przestraszone. Z boku służąca oniemiała z przerażenia..

I oto nagle Lwica, jak pocisk rzuca się naprzód, ze wściekłem warczeniem skacze do szyi koniowi, zawiesza się zębami u pyska. Konie rzucają się w bok... Dzieci zostały uratowane.

Nadszedł czas powrotu do Polski. W Odesie panował już wówczas «porządek» bolszewicki. Podróżni stłoczeni, jak stado zwierząt — umieszczani byli na statkach, aby drogą ogólną, przez Morze Czarne, Konstantynopol — powracać do kraju.

Z ubogiemi tobołkami w rękach ładowaliśmy się na statek. A Lwica?... Lwica została na brzegu... Nie pomogły żadne prośby... Kapitan, dziki barbarzyńca, z czerwoną gwiazdą na czapce, szydził z naszych próśb... Lwica musiała zostać.

Statek ruszył i począł oddalać się coraz szybciej. I wtedy zobaczyliśmy jak z wysokiego portowego molo Lwica rzuciła się w morze, na chwilę znikła wśród fal, lecz potem ujrzeliśmy ją znowu, jak zbliżała się do nas. Szczęśliwie podpłynęła do okrętu i całym wysiłkiem zaczęła płynąć za nim. Poczęto się cisnąć do kapitana, z błaganiami, aby psa przyjął. Nic nie pomogło. Godziny mijały, a czerwony gwardzista barbarzyńca z uśmiechem patrzał na naszą Lwicę, borykającą się resztkami sił ze wzburzonem morzem. Wreszcie stało się niewątpliwem, że sił już jej zabrakło i że Lwica tonie... Nagle stała się rzecz nieprzewidziana. Oto w pewnej chwili jeden z majtków, z flegmatycznym spokojem począł ściągać z siebie koszulę i zrzucać obuwie. Potem przerzucił przez burtę sznurową drabinę i skoczył w morze. W chwilkę potem wnosił już Lwicę na pokład. Gdy pies, chwiejąc się na nogach czołgał się do nas z radosnem skomleniem, majtek poszedł do kapitana i zakładając na piersiach swe potężne, atletyczne ramiona, twardym, spokojnym głosem oświadczył te tylko dwa słowa: «Pies zostanie». I został... Na zakończenie muszę panu dodać, że ów majtek zaprzyjaźnił się z nami bardzo. Sprzykrzył sobie marynarkę pod godłem czerwonej gwiazdy i zabrał się z nami do Warszawy, a teraz pracuje w mojem przedsiębiorstwie.

Dzieci nazywały go z powodu jego niezwykłej siły Cyklopem».

SZARADA

Pierwsze z drugim — to rzecz znana,
Do leniuchów stosowana.
Drugie z trzecim — czy już wiecie?
Toć żydowski kapłan przecie.
Całość — kto mi powie
Do strzelania służy bowiem.

NOWY PROJEKT PRAWA O ROZWODACH

W Warszawie krążą pogłoski, że minister sprawiedliwości polecił wydrukować projekt nowego prawa małżeńskiego, który ma być na jesień przedstawiony sejmowi do zatwierdzenia.

Nowy projekt jak donosi warszawska gazeta «A. B. C.» dopuszcza rozwody cywilne pomiędzy małżonkami katolickiemi, czyli, że śluby zawarte w Kościele katolickim mogłyby być rozwiązane przez sądy świeckie. Sam projekt jest już próbą zamachu na prawa Kościoła oraz chęcią zdeptania świętości i nierozerwalności małżeństwa. Wprowadzenie tego rządowego zamiaru w życie musiałoby doprowadzić do walki z Kościołem i religją. Jak widzimy, masonerja nie śpi, lecz powoli i wytrwale zdąża do swego celu. Katolicy winni czuwać.

Nie mogą oni dopuścić, aby prawa boskie łamano dla ludzkich wybryków. Prawa ludzkie winny być zgodne z prawem bożem, a nie z życzeniami kilku ministrów rozwodników i odstępców od katolickiej wiary.

UPRZEJMOŚĆ

— Co za skandal! — złości się jakiś pasażer wychodząc z tramwaju. — Niema już dzisiaj grzecznych ludzi!

— Czemu pan się gniewa — uspakaja go konduktor, widziałem przecież, że ktoś ustąpił panu miejsca!

— Tak, ale żona moja musiała przez cały czas stać!

W SĄDZIE.

Sędzia: Oskarżeni jesteście o pobicie tego człowieka. Jakże można ubliżyć tak porządnej i powszechnie szanowanej osobie?

Oskarżony: proszę pana sędziego, byłem trochę pijany i na prędce nie miałem kogo innego pod ręką.

Straszna nędza dzieci w Rosji

W ciągu ostatnich dwunastu lat opuszczone dzieci rosyjskie żyły z kradzieży, rabunku i żebractwa. Urzędowe statystyki sowieckie dają nam obraz nędzy i rozpaczy tak straszliwej, że bledną wobec niej wszystkie opisy dantejskiego piekła. Na terytorjum Rosji północnej dokonano 30 tysięcy przestępstw popełnionych przez dziatwę. Z tego większość wypadków podpaleń przypada na dzieci, dalej 118 morderstw i 236 wypadków przestępstw seksualnych. Ze 118 morderców 20 dzieci nie miało ukończonych lat 11 a 10 dzieci lat 10 - ciu.

Władze bolszewickie podkreślają, iż uczyniły ogromnie wiele by zapobiec nędzy wśród dzieci. I tak rząd sowiecki wydał w 1925 roku 45 miljonów, w 1926 43 miljony, 1927 45 miljonów a w 1928 mniejwięcej 60 miljonów rubli. Po nieskończenie długich obradach rozmaitych zjazdów i kongresów postanowiono stworzyć dziecięce komuny, co w rezultacie nie przyczyniło się bynajmniej w tej mierze do zgładzenia nędzy dziecięcej.

Ubóstwo środków materjalnych, chaos gospodarczy i pierwszej potrzeby, wszystko to nie dozwala na planową akcję zwalczania nędzy wśród dzieci.

Według «Kosmolskiej Prawdy» z 36 miljonów dzieci w wieku szkolnym, zaledwie 13 miljonów uczęszczało do szkół, przyczem budżet przeznaczony na oświatę jest o połowę mniejszy jak za caratu, jedyna wynikająca stąd konkluzja jest tego rodzaju, że nędza i upadek 9 miljonów dzieci rosyjskich, należy do jednej z najbardziej potwornych tragedji ludzkości.

Bohaterski chłopiec

W zimie 1867 roku kilku żołnierzy schyzmatyków spotkało małego pastuszka katolika, który zbierał drzewo w lesie. Otoczyli go dokoła i pytali jakiej jest on religji?

— Jestem katolikiem! — odpowiedział śmiało chłopiec i bez wahania. Żołnierze prawosławni żądali, aby przeżegnał się na ich sposób, to jest dotknąwszy ręką czoła i piersi, położyć ją najpierw do prawego ramienia, a potem do lewego; podczas gdy w łacińskim obrządku dotyka się ręką najprzód lewego, a potem prawego ramienia. Ta różnica w formie robienia znaku krzyża św. jest jedną z zewnętrznych oznak odróżniających obrządek grecki od łacińskiego. Moskale zaś, chociaż odszczepieńcy od prawdziwego Kościoła katolickiego, trzymają się wogóle greckiego obrządku, tego, który przed odstępstwem wyznawali, z niektóremi zmianami.

Mały pastuszek wzbraniał się stanowczo zadość uczynić ich żądaniu i żegnał się wciąż według formy łacińskiej. Rozdrażniony tym niespodziewanym uporem chłopca, groził mu dowódca oddziału, że go w razie dalszego uporu każe rozstrzelać. Straszna ta pogróżka nie zrobiła pożądanego wrażenia na dziecku.

Przywiązano więc biednego chłopczynę do drzewa, a żołnierze ustawili się w szeregu, aby go rozstrzelać. Blady, ale pełen nadnaturalnego męstwa spoglądał młody męczennik za wiarę z niezachwianym spokojem na swych dręczycieli i modlił się po cichu. Tedy oficer rozkazał żołnierzom spuścić karabiny, zbliżył się do niego i odezwał się szyderczo:

— Psie podły! nie jesteś godny prochu i kul, które moi żołnierze mieli właśnie na ciebie zmarnować.

Potem kazał odwiązać chłopca i powiedział:

— Wole, każę cię powiesić, jeżeli nie przestaniesz się buntować przeciw cesarzowi i prawosławnemu kościołowi.

Dzikie żołdactwo schyzmatyckie powlokło tedy chłopca do wielkiego dębu; zarzucono mu na szyję stryczek i żądano po kilka razy, aby się tak jak oni chcą przeżegnał. Młodziuchny męczennik nie odpowiedział nic na to, lecz tylko potrząsał głową na znak, że ich nie usłucha. Teraz wlazł jeden z żołnierzy na drzewo, przytwierdził stryczek do gałęzi, podczas gdy dwaj podnieśli chłopca i czekali tylko na znak, aby go powiesić. Ale oficer rozmyślił się na nowo i zawołał: — Szkoda powrozu dla tego nicponia, utopmy go lepiej.

Znów więc powleczono biedaka do pobliskiego stawu, który zamarzł kilka dni temu. Oficer, który w przedłużeniu męczarni dziecka znajdował rozkosz piekielną, rozkazał go rozebrać i zanurzyć aż po szyję w wodzie. (Jeden z żołnierzy wyrąbał poprzednio otwór w lodzie).

Gdy rozkaz ten spełniono, zbliżył się oficer do chłopca, któremu głowa ponad lód wystawała, mówiąc:

— I cóż, uparty hultaju, czy i teraz nie przeżegnasz się, jak to nasz car nakazuje?

Lecz chłopiec nic nie odpowiedział; wzniósł tylko oczy ku niebu i dobywając ostatnich sił, chciał zrobić znak krzyża świętego według formy łacińskiej. Oficer chciał właśnie zakląć straszliwie, gdy wtem lód pod jego nogami zatrzeszczał, załamał się i morderca utonął pod lodem i zginął nędznie w głębinach stawu, a młodociany męczennik, który wraz z swoim katem zniknął pod lodem, poszedł do nieba po palmę zwycięstwa.

Sprawy Duszpasterskie

Ks. Ziemski:

15 sierp.: **Trieux,** 9—45 spow., 9,45 msza, kazanie; 15-go: **Homecourt,** 16—18 spowiedź; 16-go: **Homecourt,** 7—8,30 spowiedź, 8,30 msza św., kazanie; 16-go: **Valleroy,** 10—11 spowiedź, 11 msza św. kazanie; 30-go **Joudreville,** 7—8 spowiedź, 8 msza św., kazanie; 30-go: **Bouligny,** 10—11,15 spowiedź, 11,15 msza św., kazanie.

Ks. Rogaczewski:

15-go **sierpnia, Ste-Marie-aux-Chenes:** 7 — 8 g. msza, kazanie; 15-go **Metz:** 12 g. msza, kazanie, 15 g. procesja; 16-go **Ars:** 7 — 8 g. spowiedź, 8 g. msza i kazanie; 16-go **Metz:** 12 g. msza, kazanie; 16-go **St-Privat:** 16 g. nieszpory, spowiedź; 23-go **Talange:** 7 — 8 spowidź, 8 g. msza i kazanie; 23-go **Amneville:** 15 g. nieszpory; 30-go **Hettange-Grandes:** 7 — 8 spowiedź, 8 g. msza i kazanie; 30-go **Uckange** 10 — 11,30 spowiedź, 11,30 msza, kazanie, godz. 15 nieszpory.

Komunikaty Polskiej Misji Katolickiej we Francji

= W zastępstwie na okres wakacyjny sprawuje w Harnes obowiązki duszpasterskie ks. Bogudziński.

= Ks. St. Nowicki, dotychczasowy duszpasterz w Mulhouse, powrócił do kraju.

Przeciwnicy rządu

Dziennik Polski, który niedawno popadł w zachwyt nad rzeczywiście zasłużoną postacią księdza Wetterle, alzackiego działacza politycznego, równocześnie czuł się w prawie wskazać księżom polskim na emigracji, na postać zmarłego jako wzór do naśladowania, jak należy pracować dla rządu i państwa. Czyżby uważał, że duchowieństwo polskie za mało czyni dla państwa? Zapewne jest jemu wiadomo, że księża polscy na emigracji są podwaliną dla utrzymania polskich tradycyj, polskiej mowy, polskiej kultury. Czy to nie główny interes państwa na emigracji? Duchowieństwo polskie zdaje sobie tylko doskonale sprawę z tego, że rząd i państwo, a Dziennik Polski, są to jednak rzeczy całkiem odmienne, chociażby nawet rząd niebacznie udzielał zasiłków pieniężnych trzem «redaktorom naczelnym». Duchowieństwo polskie wie dosko nale, jacy ludzie rządzą w Dzienniku i wypowiedziało o nich swoje zdanie. Trudno jemu będzie przyjąć dobre rady, bo wie z kim ma do czynienia. Dziennik Polski nie waha się dalej szerzyć zamętu na emigracji. Przecież ostatnio wyraźnie pisał, że Zjednoczenie Polskich T-stw Katolickich jest wrogie dla rządu. Pytamy, kto upoważnia piśmidło paryskie do tego rodzaju posądzeń? Z czyjej woli rzuca się oszczerstwa na zasłużony i najliczniejszy związek na emigracji? Czy Dziennik przemawia w imieniu czynnków rządzących, które go subwencjonują? Czy też tylko mamy to zaliczyć w poczet, wychodźtwu dobrze znanych innych wybryków, ludzi stojących dziś na czele Dziennika? Czyż władze nasze nie zrozumieją nareszcie, że przez kilku subwencjonowanych ludzi tworzyć poczynają przepaść między sobą a ogromną liczbą zorganizowanego wychodźtwa?

Zjednoczenie jest apolityczne i wyprasza sobie podobne insynuacje pod swoim adresem, w dodatku przez ludzi, którzy niczego nie zbudowali, ale umieli dotąd tylko bankrutować.

Dziennik Polski szukając zaczepek zaczepił nas, gdyśmy pisali, że «naród a państwo są to dwie rzeczy różne». I z tego wyciąga wniosek, że nasze pismo pluje na rząd, chociaż uważa się za narodowe. Co ma piernik do wiatraka? Doprawdy, widać z takiego rozumowania, że olej jednak nie leży ani w brodzie ani w monoklu. Ale skoro Dziennik uważa dziś, że rozróżnianie narodu i państwa jest równoznaczne z pluciem na rząd, to jednak przypomnimy panom redaktorom te jeszcze bardzo niedawne czasy, gdy sami pluli na p. Konsula generalnego Poznańskiego po imieniu, nazywając go szkodnikiem emigracji. Przypomnimy im, że jeszcze niedawno wylewając krokodylowe łzy nad tem, że Klub Polski w Argenteuil zamierza przyłączyć się do Zjednoczenia Polskich T-stw Katolickich, przypominali dobre swe rady z dawnych czasów, kiedy to nieudolność Konsulatu paryskiego powodowała nieporozumienia w łonie Piłsudczyków. Jeżeli dziś pp. redaktorzy z Dziennika Polskiego chadzają z p. Konsulem generalnym pod rękę, to wprawdzie zmieniły się czasy, ale jeden dowód więcej także, że trudno brać wynurzenia Dziennika poważnie. Mówią nam, że chcemy z emigracji robić niezależny od rządu folwark, bo uważamy, iż rząd zamiast pieniądze wydawać na dziennikarskie wybryki lepiej zrobiłby gdyby je dał na biednych emigrantów. A oni są zdania, że najlepiej, gdy rząd stworzy dla nich korytko, przy którem mogą się popasać. Jak kto woli. Tylko trzeba doprawdy dużej dozy bezczelności, aby nas przedstawiać za przeciwników rządu, a siebie za jego obrońców. Mieszanie zaś dostojnej osoby księdza Prymasa do polemiki prasowej jest grubo niesmaczne, potwierdza jedynie to, cośmy już pisali, że Dziennik coraz więcej osłania swoje oblicze: jest tam gruby nieobyczaj, z którym duchowieństwo nigdy i nigdzie nie może mieć nic wspólnego.

MUSSOLINI PRZEPOWIADA CIĘŻKIE CZASY

Prasa przynosi osobliwe wynurzenia Benita Mussoliniego. Mussolini znajduje, że rok przyszły 1932 będzie niesłychanie ciężkim dla Europy i przełomowym. Dyktator włoski jest zdania, że wojna światowa wcale nie przygotowała terenu pod pokój trwały, że naodwrót, wszystko jest podminowane i grozi lada chwila straszliwym wybuchem. Wojna nie zakończyła się w sposób, któryby uregulował kwestję pokoju w prawidłowy sposób, stąd też wszystkie konferencje i jazdy, mające na celu zabezpieczenie tego pokoju, nie prowadziły do celu i okazały się stratą czasu i zachodów...

Europa musi być przygotowana na ciężką próbę, jaką jej zgotuje rok przyszły,a dopiero z tej próby może wyjść pewna zabezpieczenia prawdziwego pokoju przynajmniej na okres lat dziesięciu.

STOSUNKI WATYKANU Z KWIRYNAŁEM

Wypowiadają przypuszczenie, że obecne stosunki między Stolicą Apostolską a rządem włoskim nie ulegną poprawie, do września, a może nawet do października.
W obecnej chwili utworzono komisję specjalną złożoną z kardynałów i innych dostojników kościelnych, która ma za zadanie zbadać szczegółowo przebieg zatargu z rządem faszystowskim. Przed zakończeniem prac komisji, które są obliczone na przeciąg dwóch do trzech miesięcy, nie należy spodziewać się żadnej zmiany w stosunkach Watykanu z Kwirynałem.

Krążą pogłoski, że sekretarz stanu kardynał Pacelli ustąpi ze swego stanowiska w październiku. Miarodajne sfery watykańskie dementują kategorycznie wiadomość podaną przez pewne dzienniki zagraniczne, jakoby kardynał Pacelli, już ustąpił ze swego stanowiska, które rzekomo ma objąć ponownie były sekretarz stanu kardynał Gaspari.

NAUKA RELIGJI NA WĘGRZECH A PROBLEM JĘZYKA OJCZYSTEGO

Nowy plan nauki, opracowany przez Episkopat Kościoła katolickiego na Węgrzech dla rzymsko-katolickich szkół mniejszości narodowych zawiera również dokładne postanowienie odnośnie do nauczania religji i języka ojczystego. Postanowienie to brzmi, jak następuje: «Językiem nauki religji jest w szkołach wszystkich trzech typów język ojczysty dzieci». Punkt ten został jeszcze uzupełniony w ten sposób: «Przy nauce śpiewu kościelnego oprócz języka ojczystego miarodajny jest jeszcze język, w którym odprawiane są nabożeństwa».

Z MARTYROLOGJI DUCHOWIENSTWA KATOLICKIEGO W SOWIETACH

W ostatnich miesiącach zostali aresztowani w Rosji księża: J. Groński z Tomska, M. Bugienis, Worsław, Brenczak. Również aresztowano wielu świeckich katolików z pośród należących do komitetów kościelnych. Przy aresztowaniu robiono tak szczegółowe rewizje, że przy budynkach kościelnych przekopano ziemię na metr głębokości.

Nadeszła spóźniona wiadomość o śmierci ks. Szwarasa, zmarłego w więzieniu bolszewickiem. Ks. Biskup Malecki został wysłany do głuchej wioski w obwodzie Irkuckim, oddalonej o kilkaset kilometrów od m. Tołuna. Ks. biskup Słoskan po odbyciu zesłania na wyspach Sołowieckich został ponownie aresztowany i zesłany na trzy lata do Jenisejska na Syberji. Również na Syberję został zesłany ks. Kazimierz Wieliczko z Petersburga.

Oprócz tortur w więzieniach władze sowieckie gnębią obecnie duchowieństwo ogromnemi podatkami, przerastającemi możność płacenia przez gminy wyznaniowe. Tą drogą sowiety chcą wywłaszczyć kościoły i budynki kościelne.

RZEŹ KATOLIKÓW W ROSJI

Z pogranicza w rejonie Dzisny donoszą o strasznej rzezi katolików, modlących się w prowizorycznej kaplicy, znajdującej się na skraju miasteczka Wietrino. Lotny oddział G. P. U. pod dowództwem niejakiego Jurgensa — wpadł do stodoły i począł rąbać szablami bezbronnych modlących się, żebranych w liczbie 200 osób. Żołnierze zamordowali 7 osób, ranili ciężko 14 i aresztowali 145 osób Napad ten wywołał panikę wśród ludności katolickiej. Naczelnik miejscowego G. P. U. miał oświadczyć następnego dnia, że otrzymał informacje o tajnem zebraniu kontrrewolucyjnem i dlatego wysłał żołnierzy, a opór wyrażający się w odmowie otworzenia drzwi zdenerwował dowódcę, co było przyczyną nieszczęścia. Mimo tych wyjaśnień aresztowanych nie wypuszczono. Grozi im zesłanie.

PRZEŚLADOWANIE KOŚCIOŁA W MEKSYKU

Władze Vera Cruz w Meksyku wydały zarządzenie, na mocy którego liczba księży w tym stanie musiałaby być ograniczona do jedenastu. Duchowieństwo postanowiło kontynuować swą działalność, nie licząc się z tem zarządzeniem. Jeżeli dostęp do świątyń zostanie mu zakazany, wówczas księża będą potajemnie spełniali nadal swe obowiązki. Arcybiskup Leopold Ruiz y Flores, delegat apostolski w Meksyku, zawiadomił, że biskupi z Vera Cruz nie mianują owych jedenastu księży. Nominacja taka byłaby wyrazem zgody na tego rodzaju niesłychane rozporządzenie.

KRWAWE WALKI W CHINACH

Według doniesień z Szanghaju w ciągu ostatnich dni trwała decydująca bitwa między wojskami nankińskiemi a armją komunistyczną prowincji Kiang Si.

Przebieg bitwy był niezwykle krwawy.

Z wziętych do niewoli 20 tysięcy komunistów natychmiast rozstrzelano tysiąc przeważnie oficerów i podofice rów. Ujęty w mieście Ning Tu oddział liczący 500 ludzi został wystrzelany do ostatniego żołnierza za straszne zbrodnie, jakich komuniści dopuścili się na miejscowych kupcach.

Starych ojców, stających w obronie córek, sztyletowali Po nasyceniu się młodością dziewczyn, czerwoni zbrodniarze wiązali im ręce na plecach, przymocowywali do nich ładunek dynamitowy z zapalonym lontem i urządzali wyścigi nieszczęśliwych do rzeki. Która zdołała dobiec do wody ocaliła się przez zamoczenie lontu, inne niedość szybkie i wytrzymałe padały trupem, rozszarpane przez wybuch.

Klęska armji komunistycznej jest równoznaczna z obaleniem panowania komunistycznego w prowincji Kiang Si, były to bowiem główne siły czerwone. W ręce wojsk rządowych wpadło 13 tysięcy karabinów, kilkanaście karabinów maszynowych i armat.

JAK SOBIE RADZĄ W NIEMCZECH

Ponieważ zdarzyło się, że na posiedzeniu kolońskiej rady miejskiej radcy obrzucali się w zapale polemicznym szklankami oraz popielniczkami metalowemi, nadburmistrz Kolonji, dr. Adenauer, wpadł na praktyczny sposób uniemożliwienia na przyszłość używania przez sławetnych kolońskich radców miejskich argumentów tak bolesnych. Rozporządził, mianowicie, aby zamiast szklanek ustawiano na stole obrad wyrabiane obecnie maszynowo kubki tekturowe, a zamiast twardych popielniczek żelaznych lub cynkowych, miękkie popielniczki z tkaniny azbestowej.

Radcy więc kolońscy opuszczać będą przynajmniej bez guzów obrady nad dobrem swego grodu.

Praktyczną też nowość zaprowadził nadburmistrz miasta Essen, Bracht.

Nie mogąc często w żaden sposób uśmierzyć dzwonkiem wrzasku kłócących się radców miejskich, ustawił przy sobie na stole obrad strasznie ryczący klakson samochodowy, którego ryk i wycie zagłusza najdzikszе wrzaski lewicy i prawicy.

Środek ten okazał się podobno wprost zbawiennym.

100.000 FR. NAGRÓD

L'OFFICE DES CONCOURS

PARIS — 60, RUE DE MARCADET — PARIS

B-R-N
K-O-A
S-I-I A

prześle prezent wartości 75 franków każdemu czytelnikowi, który wypełni kreski między literami podając nazwę trojga zwierząt znajdujących się na fermie. Dołączyć do odpowiedzi kopertę ze znaczkiem z nazwiskiem i adresem.

żaden obowiązek kupna

Nic do zapłacenia, aby wziąć udział w konkursie

ZDROWIE

SIŁY I ZDOLNOŚĆ DO PRACY, ODMŁODZENIE FIZYCZNE I DUCHOWE ZDOBĘDZIESZ ZA POMOCĄ sławnego lekarstwa KALEFLUIDU

KALEFLUID, wyciąg z jąder gruczołów młodego zwierzęcia, a więc środek naturalny, nie chemiczny, stosowany jest przez doktorów całego świata i został wynagrodzony 5 złotemi medalami i 5 grands prix na wystawach higjenicznych w Paryżu, Londynie, Rzymie, Brukseli i Florencji, albowiem za 30 lat swego istnienia wyleczył i uratował miljony ludzi.

KALEFLUID jest potężnym środkiem wzmacniającem siły i nerwy.

KALEFLUID nasyca organizm życiotwórczemi WITAMINAMI i HORMONAMI, które czyszczą krew, wydalają z niej szkodliwe zatrucia, **usuwają przyczyny chorób.**

KALEFLUID przywraca normalne działanie żołądka, trawienie, wątroby, serca, płuc, nerek i organów oddech.

KALEFLUID wywołuje apetyt, niszczy małokrwistość, zwalcza niezdolność i oddala starość, a nawet śmierć!

Sprobój **KALEFLUID** a po kuracji temże zdobędziesz zdrowie i siły, odzyskasz znów radosną i młodzieńczą energję.

PRZECZYTAJ Z UWAGĄ CO PISZĄ WYZDROWIENI:

Jan Trybus, Boucherie, 11, rue Florent Evrard, a Billy Montigny (P. de C.): «Donoszę uprzejmie, że lekarstwo, które używam już od 2 miesięcy zupełnie dobrze działa na moją chorobę żołądkową oraz pod względem nerwowym odczuwam zupełnie poprawę mego zdrowia; taksamo chcąc się przekonać lepiej, poleciłem lekarstwo takowe zażywać mojej czeladzi, którzy pod nawałem pracy niejednokrotnie byli wycieńczeni, a co gorsza, nie mając żadnego apetytu, odczuwali, że siła w nich ginie; a więc po miesięcznej kuracji już zauważyliśmy na twarzach rumieńce i poprawę apetytu i normalne pracowanie żołądka».

Jan Salomon, zam. w Uckange, 131, rue de l'Eglise (Moselle) pisze: «Po otrzymaniu owego cudownego lekarstwa i po użyciu jego, ogromnie mi poskutkowało i zupełnie wyzdrowiałem. Wobec czego zasyłam serdeczne podziękowania za owe cudowne lekarstwo, którego użyłem 4 flakony, ponieważ czułem się bardzo chorym, mając zaziębiony żołądek od 18-go roku, a po użyciu KALEFLUIDU polepszyło mi się i jestem zdrów.»

BEZPŁATNIE I FRANCO wysyła się po polsku najlepszą metodę leczenia i odmładzania oraz powrotu do zdrowia.

KALEFLUID znajduje się w aptekach i wysyła się CONTRE REMBOURSEMENT. **Piszcie pod adresem:**

F. KALEFLUID, 49, Rue Balagny, Paris 17.

ZA DZIAŁ REKLAMOWY REDAKCJA NIE ODPOWIADA

LECZNICA POLSKA W PARYZU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki
90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est
Métro : Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.
Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM HEMOROIDY i ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfi... - roby krwi, niemoc płciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE
Godziny przyjęć : codziennie od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedziele i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie a lecznica, wyśle wam natychmiast wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.
ADRESOWAĆ : LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.

NADESZŁY SPIEWNIKI KS. SIEDLECKIEGO !

Cena 25 franków. Ostatnie wydanie jubileuszowe w płóciennej oprawie. — Zamów zaraz w księgarni POLAKA WE FRANCJI. — Księgarnia poleca również książki do nabożeństwa w ładnej, skórkowej oprawie, od 12 do 20 fr. Piszcie pod adresem: POLAK WE FRANCJI, 263-bis, rue Saint Honore — PARIS1.

Choesz się nauczyć szybko czytać, pisać i mówić po francusku, kup SŁOWNIK I ROZMÓWKI. Cena 2 książek 40 fr.
Jeżeli nauczysz się 2 słowa po francusku dziennie, do roku będziesz już władał tym językiem.
Adresować zamówienia należy:
POLAK WE FRANCJI, 263-bis, rue St. Honoré, Paris 1

Najtańsze książki

KROPIWNICKA. **Giewontowy hufiec**	2, 80
JEZIERSKI. **Za wiarę i Ojczyznę**	4, 00
WIERZBIŃSKI. **Księżyna**	1, 75
JASIŃSKI. **Dawni ludzie**	3, 60
DOMAŃSKA. **Krzyż w Probołowicach**	3, 40
SEWER. **Zielona latarka**	3, 75
— **Mama sobie życzy...**	6, 50
JEZIERSKI. **O skarb Gwajbuków**	6, 00
ORWICZ. **Cyrograf**	2, 75
CEHAK. **Czarna ściana**	3, 50
MORAWSKA. **Skarbiec Faraona**	3, 50
CHOIŃSKI. **Trubadur w pułapce**	4, 00
JAROSŁAWSKI. **Odwet Drzymały**	2, 40
GLIŃSKI. **Przeklęty Ród**	5, 00
JACKOWSKI. **Marja Antonina**	1, 50

ZAMÓW ZARAZ W KSIĘGARNI «POLAKA WE FRANCJI»
263-bis, rue St. Honoré. — Paris (1).

Wózki dla dzieci i maszyny do szycia naszego wyrobu będą wam dostarczone po wpłaceniu raty 50 fr., reszta w 10 ratach miesięcznych.

ROWERY

z gwarancją 3-letnią są u nas do nabycia na tych samych warunkach. Żądajcie katalogu i objaśnienia
— W JĘZYKU POLSKIM —

HARMONJE RĘCZNE ORAZ BANDONJE
doborowej jakości są u nas do nabycia na tych samych warunkach. — SPECJALNOŚĆ:

KLARNETY, FLETY I FUJARKI. — Pisać do:
FAUVET et CIE, 44, rue Jeanne d'Arc, PARIS (13e)

GRAMOFON „ALBER"

Za opłatą 1-szej raty **60 fr.** otrzymacie natychmiast ten
APARAT
ILUSTROWANY KATALOG
WYSYŁAMY BEZPŁATNIE
NA ŻĄDANIE

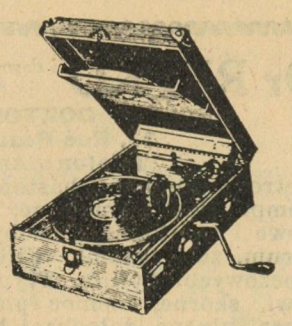

Credit MONDIAL
59, RUE BAUDRICOURT 59
PARIS (15e)
OTWARTE W NIEDZIELE

Rowerzyści

Po wpłaceniu pierwszej raty w sumie 50 franków możecie otrzymać **rower "ALBER"** *z trzyletnią gwarancją*
Informacje i katalog na życzenie

CYCLES ALBER
59, rue Baudricourt, PARIS (13e)
Skład otwarty również w niedziele

ZEGAREK W SOLIDNEM WYKONANIU Z PIĘCIOLETNIĄ GWARANCJĄ — CHODZĄCY BEZ PREZRWY 36 GODZIN

CENA RECLAMA 25 fr.

Dla mężczyzn	**25 fr.**
Trzy zegarki	**73 »**
Lepszego gatunku	**29 »**
Trzy zegarki	**85 »**
Dla pań	**45 »**
Z bransoletką dla mężczyzn	**35 »**
Za trzy	**103 »**
Dla pań **40 fr.**, za 3 zegarki	**118 »**

ŚWIECĄCY PIĘĆ FRANKÓW WIĘCEJ
WYSYŁKA ZA ZALICZKĄ POCZTOWĄ
-:- W niedzielę również otwarte -:-
HORLOGERIE LUMIERE, 11 ,rue du Pont Louis Philippe. — PARIS.

NADESZŁY ŚWIETNE SŁOWNIKI FRANCUSKO-POLSKIE W CENIE PO 25 FR. I 16 FR.

KLINIKA GARE DE L'EST 6, RUE DES PETITS HOTELS, — PARIS — (Metro : Gare de l'Est).

LEKARZE SPECJALISCI LECZĄ NASTĘPUJĄCE CHOROBY:

ZOŁĄDKA

KISZEK Choroby te rozpoznaje się tylko promieniami X i

I WĄTROBY my leczymy je specjalnemi sposobami:

WENERYCZNE

Również gwarantujemy wyleczenie następujących chorób:

CHOROBY KOBIECE SPECJALNOŚĆ GARDŁA, UCHA, NOSA

Promienie X, Ultra Fioletowe Elektryczność i djatermja. Codz. od 9-12 i od 2-8.30, niedz. i św. od 9-12.

Co czwartki przyjęcia dla dzieci i uczącej się młodzieży.

Mówi się po polsku, rosyjsku i niemiecku. — Przyjezdni z prowincji otrzymają zniżkę. — Assurance sociales.

Centrala książki Polskiej we Francji

KSIĄŻKI	i czasopisma
NUTY	na wszel. instrumenta
OBRAZY	kartki, dyplomy
PŁYTY GRAMOF.	i patef. polskie

Zamawiajcie przez : KSIĘGARNIE POLSKĄ

Gebethner et Wolff

123, Bd. St. Germain — PARIS VI.

Najkompletniejsze katalogi, spisy, informacje, wykazy sztuk teatralnych, nut na orkiestry, instrumenty, chóry, dostarcza się bezpłatnie.

Wszelkie zamówienia listowne uskutecznia się najsprawniej — odwrotną pocztą.

Wypożyczalnia książek polskich.

TOUS LES LIVRES ET JOURNAUX POLONAIS.

WA---WA

wystarczy zastąpić powyższe kreski 4 literami, aby znaleźć nazwę miasta polskiego. Pierwszy 1.000 czytelników, który przyśle rozwiązanie do «SUPERPHONE», 58, rue Clisson. Paris (13) wygra bezpłatnie tytułem reklamy gramofon. Na odpowiedź załączyć kopertę z Waszym adresem i znaczkiem za 50 centimów

Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909

Biżuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych

ARMAND

Pod Zarządem Marji Wdyńskiej

POLECA RODAKOM :

	Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy		55 fr.
	Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów		75 fr.
	Zegarek, *nakręcany co 8 dni*, czarny lub niklowy		95 fr.
	Zegarek firmy *Lip* czarny lub niklowy, mechanizm *ancre* 15 rubinów		145 fr.
	Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny		125 fr.
	Zegarek, damski, czarny lub niklowy		75 fr.
	Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny		95 fr.
	Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm *ancre*, 15 rubinów		165 fr.
633	Budziki	48 — 38 —	30 fr.
235	Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy. — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów		150 fr. 225 fr.
248	Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów		36 fr.
342	Fonografy	325 fr.	375 fr. 425 fr.
457	Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr.	235 fr.	265 fr.
304	Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr.	10 fr.
317	Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr.	24 fr. 30 fr.
412	Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr.	9 fr. 12 fr.
447	Szczotki do włosów	10 fr.	12 fr. 14 fr.
502	Lusterka w niklowych ramkach		18 fr.
201	Mydło do golenia w metalowym futerale		4 fr.
907	Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr.	12 fr.
612	Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr.	55 fr.
	Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr.	12 fr.
	Bindy do wasów	4 fr.	6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), którzy nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND
4, rue des Archives
PARIS (4e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

Dr RYPKO i dawn. Dr VIALARD

POLSCY DOKTORZY SPECJALISCI

17, Rue Reaumur, — Paris.

Telefon: Archives 54-27.

Metro: Reaumur-Sebastopol lub Arts-et-Metiers, lub Temple, lub Republique, w pobliżu dworców kolej. Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum, zastrzykami, CHOROBY weneryczne i dróg moczowych. Syfilis. Tryper. Szankier. CHOROBY krwi, skórne, niemoc płciowa. CHOROBY nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy. BADANIE krwi, moczu, ropy itp.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz. W niedzielę od godziny 8 rano do 1 popołudniu.

Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

— Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. —

Leczy także na koszt Kasy Chorych (Assurance Soc.)

klinika polska

136, Boulevard Ney - Paris (18e) - Tel.: Marc. 66-28

Choroby weneryczne — Leczenie elektrycz. — Choroby kobiece serca płuc, żołądka. Choroby uszu, nosa, gardła, oczu.

Gabinet dentystyczny: sztuczne zęby, rwanie bez bólu.

Otwarte od g. 2 do 8, wieczorem.

W niedziele i święta od godz. 9 do 12 w południe.

Ceny przystępne! Wizyta 15 fr. Ceny przystępne.

DUŻO ZARABIAĆ

MOZE TYLKO

ZDROWY CZŁOWIEK

PISZCIE **Z ZAUFANIEM DO DOKTORA KOLOMBA, KTÓRY WYŚLE WAM SKUTECZNE LEKARSTWO NA WSZELKĄ CHOROBĘ I NA WENERYCZNE.**

WYZDROWIENIE

Wielmożny Panie Doktorze!
Serdecznie dziękuję, za Pańskie cudowne lekarstwo tak dobrze działające na mój żołądek, na który cierpiałem już przeszło rok, jeździłem do doktorów i mi nie pomogło. Stale miałem boleści nerek i żołądka i już nie mogłem pracować teraz wszystkie boleści i dolegliwości ustały. Stolice mi się poprawiły od Pańskiego cudownego lekarstwa. Z szacunkiem
Mychajlyszym, 43,rue de la Fojge **Joeuf.**

Wielmożny Panie Doktorze!
Miałem chroniczny bronchit i kaszlałem od kilku lat. Od pańskiego **Eliksiru zdrowia** i pigułek czuje się lepiej, kaszel już tak mnie nie męczy i pluję mniej
Dziękuję z poważaniem
NOWAK, Liverdun **pres Nancy**

Szanowny Panie Doktorze! Miałem reumatyzm, który mnie męczył sześć lat. Tak nie wiem, gdzie się podział. Jestem zdrów i mogę pracować. Składam serdeczne podziękowanie doktorowi za wasze cudowne leki i maść.
Kobylka Stefan, Belleherbe (Doubs).
Mal. Karol Perron.

BROSZURĘ LECZENIA I KATALOG LEKÓW WYSYŁA MY BEZPŁATNIE

Adresować: **Dr. A. KOLOMB, 8, rue François Coppée — PARIS (15e)**

PIERWSZA POLSKA SZKOŁA
Samochodow Ciężarowych i Osobowych im. HALLERA w Paryżu

ADRES: 35, rue Boissy d'Anglas, 35. — W podwórzu domu Nr. 9, 1-sze piętro.
Metro: Madeleine lub Concorde. Telefon: Elysees 60-91.
AUTO-ECOLE. — PARIS (8e).

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną w r. 1922
WYUCZA PROWADZENIA SAMOCHODAMI OSOBOWYMI I CIĘŻAROWYMI (KAMIONAMI)

Jedyna szkoła, która posiada własne biuro a nie daje informacyj w kawiarniach, jak to inne szkoły polskie w Paryżu czynią. Dla wygody uczni, pracujących u Renault i Citroena, szkoła daje lekcje w Porte de Versailles. Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek, zarabiając dwa razy więcej niż na roli lub w fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo, zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyślemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitszą i pełnomocną we Francji i w Polsce, może Cię wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem «Prawa Jazdy» i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francuskim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego nie jest obowiązkowa. UWAGA: Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z prow. zapewniamy tanie mieszk. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole często dajemy posady szoferów i do traktorów, we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Za 1930 r. szkoła dała około 400 posad dla szoferów. Zapisy codziennie od godziny 9—12 i od 2—7 w. W niedzielę od godz. 9 rano do 5 popoł.

Polski Zakład Leczniczy

pod dyrekcją Dra Kocha, docenta Uniwersytetu **79, RUE TURBIGO, PARIS** Metro Republique i Temple.

Zakład ten, będący filją słynnego «Institut de France» stosuje te same metody badania i leczenia, które zjednały Instytutowi wszechświatową sławę.

CHOROBY WENERYCZNE: Tryper ostry, chroniczny Syfilis. Niemoc płciowa. Specjalna metoda leczenia.
CHOROBY KOBIECE I SKÓRNE: Zapalenie macicy, upławy, nieregularności, egzema, wrzody, psorjazis.
CHOROBY ŻOŁĄDKA I KISZEK, bóle, kwasy, wymioty, zatwardzenie. Specjal. metoda leczenia wrzodu żołądkowego i ptozy (oberwania), prześwietlenia, badania soku żołądkowego.
CHOROBY PŁUC, gruźlica, astma, kaszel, anemia. **RADJOLOGJA I ELEKTROTERAPJA. — Specjalna metoda leczenia reumatyzmu i bólów newralgicznych Prześwietlanie prom. X. Diatermja. Lampa kwarcowa**
CHOROBY SERCA, NEREK I NERWÓW. CHOROBY DZIECI. CHOROBY OCZU, NOSA, USZU I GARDŁA.
LECZENIE HEMOROIDÓW I ŻYLAKÓW. ANALIZY. Leczy się na koszt Assurances Sociales po taryfie minimalnej. Odpowiada się bezpłatnię na zapytanialistowne. — **PORADA 15 FRANKÓW.**
Codziennie od godz. 8 do 12 i od 5 do 8 wieczorem W sobotę zakład czynny od 9 do 12 i od 2 do 8 wiecz. W niedzielę od godziny 8 rano do godziny 12,30.

LEKARZ POLSKI

b. kapitan lek. Wojsk Pol. **8, PLACE ST-SULPICE, — PARIS :—: Metro Saint Sulpice.**

Porada 10 fr. — Przyjęcia od 9-12 i od 3-9 wiecz. W niedzielę i święta od godz. 9 do 12-ej.

CHOROBY WENERYCZNE — CHOROBY KOBIECE, SKÓRNE, ŻOŁĄDKA, PŁUC. Leczenie najnowszemi metodami. Elektryczność. Promienie ultra - fjoletowe. Przy lecznicy specjaliści chorób uszu, gardła i nosa. Reumatyzm. Operacje. Porady listownie. Wysyłka wszelkich lekarstw za zaliczką.

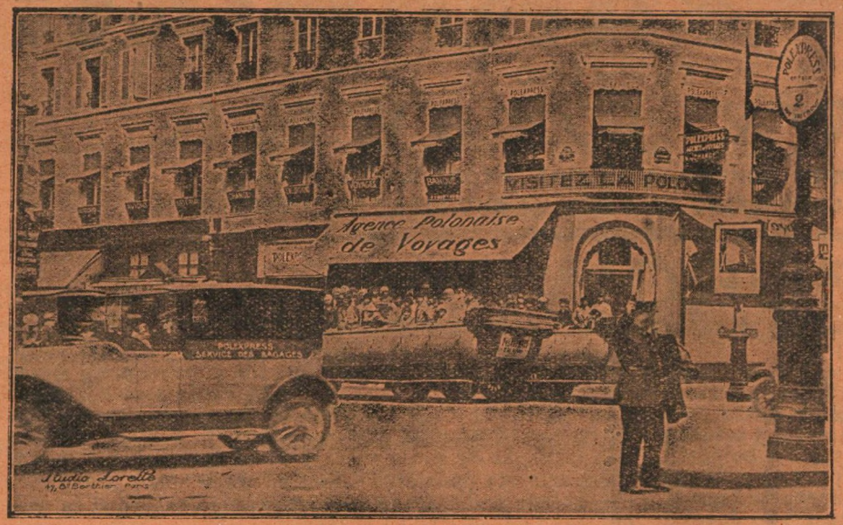

Polskie Biuro Podróży

Wyłączne Przedstawicielstwo Syndykatu Emigracyjnego na Francję i Belgję w zakresie emigracji kontynentalnej

POLEXPRESS

22, Boulevard des Italiens. Paris. — (Róg rue Taitbout). — Metro: Opera. — Telefon: Provence 88-55.

PODRÓŻ POCIĄGIEM SPECJALNYM TRWA JAK POCIĄGIEM MIĘDZYNARODOWYM, T. J. TYLKO 24 GODZ.

SPRZEDAŻ BILETÓW DO WSZYSTKICH WIĘKSZYCH MIAST W POLSCE.

Międzynarodowe bilety powrotne. — Dzieci do lat 4-ch podróżują bezpłatnie. — Załatwianie wiz w 1-nym dniu.

POCIĄGI ODCHODZĄ STALE OPRÓCZ ŚWIĄT: Z PARYŻA, LILLE I LIEGE: w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki wieczór. Ze STRASBURGA: w poniedziałki, środy i czwartki.

CENY BILETÓW WE FRANKACH FRANCUSKICH:

Paryż-Katowice	**318.**	**Lille-Katowice**	**277.**	**Strasbourg-Katowice**	**280.**
Paryż-Warszawa	**325.**	**Lille-Warszawa**	**284.**	**Strasbourg-Lwów**	**318.**
Paryż-Kraków	**322.**	**Lille-Lwów**	**307.**	**Strasbourg-Kraków**	**288.**
Paryż-Lwów	**348.**	**Lille-Kraków**	**281.**	**Strasbourg-Tarnopol**	**327.**

ZAPISY PRZYJMUJE CENTRALA W PARYŻU: 22, Boulevard des Italiens.

ODDZIAŁY:

Madeleine-lez-Lille, 5-bis, rue de Badts (Nord). **Strasbourg,** 2-bis, rue de la Fonderie.

LILLE, 30, rue Faidherbe (w pobliżu dworca).

AGENCJE:

Doual, 57. rue St. Jacques.
Denain, 123, rue de Villars (Nord).
Bruay-en-Artois, 117, rue de la Republique.
Marles-les-Mines, rue Pasteur (Pas de Calais).
Avion, rue Letombe (Pas de Calais).
Noeux-les-Mines, 254, rue Nationale (Pas de Calais).
Billy-Montigny, 127, Route Nationale.
Montceau-les-Mines, 69, rue Carnot.

Abscon, 15, rue de la Marne (Nord).
Somain, 12, Allées (Nord).
Arenberg-Wallenberg, 9, rue de la Tour (Nord).
Lyon, 10, rue Dauphine.

Vendin le Vieil, rue Gustave Delory (P. de C.).
Sailaumines, 4, rue Nationale 4 Chemins.
Onnaing, 2, rue Desandroin (Nord).
Valenciennes, 9, rue de la Veille Poissonnerie, 11.
Oignies, Comptoir Central de Change.
St. Quentin, 48 ,rue Thiers.
Le Havre, 21, Place de l'Hotel de Ville.
Lens, 11-bis, boulevard des Ecoles-Emile Basly.
Lens, 3, rue Thiers.
Lens, 33, rue de la Gare.

Escopont, 27, rue de la Tour.
Vieux Conde, 15, rue Cytises.
Potigny, Cité 34 (Calvados).

AGENCJE W BELGJI: Liège, 7, rue Edouard Wacken.

CENY BILETÓW WE FRANKACH BELGIJSKICH:

Liege-Warszawa	**344.**	**Liege-Lwów**	**399.**
Liege-Katowice	**349.**	**Liege-Kraków**	**354.**

Wyjeżdżający z Liege winni nadesłać zgłoszenia i dokumenty na trzy dni przed wyjazdem.

Jadący poza Poznań zmieniają tam pociąg do miejsca, dokąd bilet wykupiły.

ŻĄDAJCIE ULGOWYCH BILETÓW POWROTNYCH

Bilety powrotne ulgowe, dające prawo do jazdy pociągami międzynarodowemi, nabywać można we wszystkich biurach «POLEXPRESSU» we Francji i w Belgji; w Polsce we wszystkich Oddziałach i Agenturach SYNDYKATU EMIGRACYJNEGO. — Adresy Syndykatu Emigracyjnego można otrzymać w «POLEXPRESSIE» i we wszystkich Urzędach Pośrednictwa Pracy w Polsce.

Wszyscy więc wyjeżdżający z Francji i Belgji, i którzy mają zamiar powrócić, jak również ci, którzy sprowadzają z Kraju do Francji lub Belgji, rodziny czy też znajomych, winni bezwarunkowo korzystać z tych znacznych ulg, jakie im zapewnia «POLEXPRESS»

Jadący do Poznania naszemi grupami, korzystają z 50 procent zniżek kolejowych (zapół ceny) od miejsca zamieszkania do Poznania, skąd w dalszym ciągu ja.ą międzynarodowemi pociągami pośpiesz. «Polexpressu»

WYJAZDY Z POLSKI (Z POZNANIA) stale w czwartki w nocy. Wyjeżdżający winni się zgłosić do Biur Syndykatu, Poznań, Dworzec Odjazdowy, Poczekalnia 4-ej klasy, w dzień wyjazduprzed południem.

«Polexpress» względnie Syndykat Emigracyjny w Warszawie wyjednywa50 0/0 zniżkę na kolejach polskich.

PRZY ZAMAWIANIU BILETU NALEŻY NADESŁAĆ 25 FRANKÓW ZALICZKI

ZANIM KUPICIE GDZIEKOLWIEK BILET — SPRAWDŹCIE CENY U NAS. — NA TEM TYLKO ZYSKACIE.

WSZELKICH INFORMACYJ UDZIELAMY BEZPŁATNIE. NA LISTY ODPOWIADAMY ODWROTNĄ POCZTĄ.

TYLKO JADĄCY POCIĄGAMI «POLEXPRESSU» KORZYSTAJĄ ZE ZNIŻEK NA KOLEJACH POLSKICH

Imp. des Travailleurs Intellectuels, 9 bis, r. Bellot, Paris. Le Gerant: Ernest MARRE.